Nr 304b. Dnia 3 listopada. Środa. Dnia 22 października (3 listopada) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Karola Boromeusza, kardynała i arcybiskupa medjolańskiego. Święty ten, urodzony w dniu 5-ym października r. 1538-go, w dziedzicznym zamku Arona na jeziorze Maggiore, ze znakomitego domu Boromeuszów w Toskanji. W 12-ym roku życia przyjął tonsurę, zmarł zaś w Medjolanie w dniu 3-im listopada roku 1584-go Kanonizowany przez Pawła V-go w dniu 1-ym listopada 1610-ym r.

Z powodu tej uroczystości dzisiejszemi już nieszporami rozpoczyna się nabożeństwo odpustowe w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w kościele zaś św. Karola Boromeusza na Powązkach odprawioną będzie ku jego czci w dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej zrana uroczysta wotywa, odpust zaś całodzienny odłożony zostaje na nadchodzącą niedzielę, tj. na dzień 7 my b. m.

— Ku czci N. Sakramentu odprawioną będzie jutro o godz. 9 ej zrana uroczysta wotywa w kościele archikatedralnym św. Jana, oraz całodzienne nabożeństwo odpustowe w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek).

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawione będzie w dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej zrana nabożeńswo żałobne za spokój dusz zmarłych członków arcybractwa Serca N. Marji Panny.

— W kościele św. Jacka (po dominikańskim) odprawione będzie jutro o godzinie 7-ej zrana doroczne żałobne nabożeństwo za spokój dusz zmarłych braci i sióstr bractwa Skonania Jezusowego.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu na intencję bractwa Adoracji N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Panuje zwyczaj pomiędzy mocarstwami równej albo podobnej siły, że zanim wypowiedzą sobie wojnę, mocarstwo wyzywające przesyła drugiemu ultimatum. To ultimatum, skreślone zwykle w szorstkich, treściwych i kategorycznych wyrazach, bywa zwyczajnie już tylko zadosyćuczynieniem formie. Zarówno mocarstwo wyzywające jak wyzwane wiedzą w chwili wysłania ultimatum, że warunki w nim zawarte przyjętemi nie będą i że potrzeba będzie skrzyżować oręże. Nacisku materjalnego podobne noty ostatecznie nie wywierają, a nawet wywrzeć nie pragną; mocarstwa bowiem silne i godność swą szanujące nie ulegają naciskowi. Mierząc jednak „zamiary na siły”, jeżeli nie czują się skłonnemi, gotowemi lub silnemi do przyjęcia wojny, prowadzą kampanję dyplomatyczną w ten sposób, aby przeciwnikowi nie dać powodu do wystosowania ultimatum.

Tej formy, przyjętej w stosunkach międzynarodowych, użył w sobotę br. Kaulbars, przesyłając rządowi bułgarskiemu ultimatum, w którem oświadcza, że jeżeli rząd dopuszczać się będzie dalszych prześladowań poddanych rosyjskich, lub osób, które oddały się pod opiekę Rosji, on w trzech dniach wraz z całem rosyjskiem ciałem konsularnem, przebywającem w Bułgarji opuści ten kraj, za dalsze następstwa czyniąc rząd dzisiejszy odpowiedzialnym.

Rosja i Bułgarja nie są potęgami równorzędnemi, które mogą prowadzić z sobą wojnę. Nie o zadosyćuczynienie przeto formie, uznanej przez katechizm dyplomatyczny, chodziło baronowi Kaulbarsowi, lecz o wywarcie na wielkorządców Bułgarji nacisku materjalnego. Rosja nie może Bułgarji wypowiedzieć wojny z powodu wskazanej powyżej nierówności sił: może ją tylko zająć militarnie, gdyby tego uznała potrzebę, a Europa nie wystąpiła przeciw okupacji z protestem. Ultimatum rosyjskie było więc tylko emanacją siły, która pragnie nagiąć upór przeciwnika do zadosyćuczynienia jej woli.

Skutek ultimatum był prawie nieomylnym: główni sprawcy zamachu stanu z dnia 21 go sierpnia, Grujew i Benderew, zostali wypuszczeni z więzienia i dzisiaj są przedmiotem owacji ze strony przyjaciół p. Cankowa, a bułgarski ajent dyplomatyczny w Konstantynopolu, p. Grekow, otrzymał polecenie od rejencji, ażeby tamtejszemu posłowi rosyjskiemu p. Nelidowowi zaproponował kompromis na podstawie ustąpienia dzisiejszego rządu a utworzenia nowego, w którym także p. Cankow znalazłby miejsce. W ten sposób obydwa prądy, ścierające się obecnie w Bułgarji z nierówną siłą i nierównemi widokami, podzieliłyby się władzą. Przyszłość pokazałaby, czy takie rządy politycznego dualizmu przyniosłyby Bułgarji spokój i ład wewnętrzny.

Na te perypetje dramatu bułgarskiego patrzy dotąd urzędowa Europa okiem obojętnem. Jutro nastąpić ma w Budapeszcie otwarcie sesji delegacyj wspólnych. Cesarz Franciszek Józef otworzy ją osobiście mową tronową. Założyćby się można, że powtórzy mniej więcej to samo, co p. Tisza przed sześcioma tygodniami raz już powiedział w tej samej stolicy węgierskiej, w izbie sejmowej. Wówczas zauważono w Europie, że mowa p. Tiszy była stanowczą, ostrzegawczą, programową dla monarchji austrjackiej: od owego czasu wiele wody upłynęło w błękitnym Dunaju, przybył br. Kaulbars do Sofji i przeprowadził całą kampanję przeciw dzisiejszej rejencji, przyparł ją dziś do muru i zmusza do rezygnacji. Mimo tego cesarz Franciszek Józef powtórzy zapewne jutro te same słowa, któremi p. Tisza „wywarł efekt”. Przemówienie monarsze w Budapeszcie będzie efektownem w tym samym sensie, pomimo że przychodzi po całym szeregu faktów dokonanych, nie dających się tak *sans phrase* pogodzić z treścią oświadczeń p. Tiszy.

Nie mamy powodu przypuszczać, że mowa tronowa skuteczniejszą okaże się na polu praktycznem, niż mowa prezesa ministrów węgierskich. Rosja tak bliską już jest dopięcia swego celu w Bułgarji, że słowa cesarskie, któremi otwarte zostaną jutro delegacje austro-węgierskie, będą w części anachronizmem, w części pustym dźwiękiem. O takich dźwiękach myślał Hamlet, wyrzucając z piersi pesymistyczny okrzyk: „słowa, słowa, słowa!”

Hr. Beust umarł świeżo... Przypomniano sobie dziś jego dyplomatyczne westchnienie: „Nie ma już Europy!” Stwierdzić wypada, że przypomnienie to przyszło nader w porę.

Br. Z.

Ze wsi.

Z pod Wilna, w październiku 1886 r.

Jesień przyniosła nam na gładką wieś sporo ciekawych ech ze świata. A że my, wieśniacy, od de-

REDIVIVUS.

(Marcjana Kobiernickiego, nieznanego pisarza z XVI-go w. „Historja o czterech młodzieńcach” etc. Wydał Jakób Kazimierz Gieysztor. Warszawa 1886.)

Optyka historyczna jest zgoła inną od tej, której prawidła kreślą fizycy. W niej im dalej odsuwamy się od danego przedmiotu, tem go widzimy wyraźniej i zupełniej...

Stosuje się to w szczególności do dziejów piśmiennictwa, gdzie częstokroć potrzeba przedzielić się całem stuleciem od wybitnego pisarza, aby go dokładnie poznać i ocenić i gdzie też niekiedy dopiero z odległości trzech stuleci spostrzega się istnienie innego pisarza, przez poprzedników przeoczonego.

W ostatnim wypadku znalazł się właśnie Marcjan Kobiernicki, jeden z poetycznej plejady „okresu złotego”, odgrzebany w tym roku dopiero z pod pleśni trzystu lat prawie przez p. J. K. Gieysztora.

O Kobiernickim nie wiedział do tego czasu nietylko żaden historyk literatury, ale nawet żaden bibljograf, pomimo iż pieśni jego przetrwały trzywiekowy ten letarg nie w rękopiśmie, lecz w książce drukowanej u Piotrkowczyka w Krakowie, roku 1589-go.

Przemilczenie to współczesnych i potomnych nie może być dla poety pochlebnem. Bądźcobądź po gienjuszach i wielkich talentach (gdy już przez okienko druku głowy na świat wychylili) pozostaje zawsze ślad jakiś, pozwalający każdemu z nich pocieszać się słowami łacińskiego poety: „Niecały umrę...” Kobiernicki zatem nie był ani gienjuszem, ani wielkim talentem.

I szczątki ocalone przez p. Gieysztora nie dają nam jeszcze rzeczywistej jego miary. „Historja o czterech młodzieńcach” jest powiastką poetyczną, najpewniej naśladowaną z włoskiego; „Treny” zaś niezupełne, bo zdefektowane, kilkoma tylko głębszemi rysami objawiają rzeczywistego ducha poety.

Niemniej jednak jest on postacią interesującą, a nawet z wielu względów poetyczną. Pojęcia: „poeta” i „człowiek poetyczny” wypada niekiedy rozdzielać...

Przedewszystkiem ów Kobiernicki musiał umrzeć młodo. Zaledwie dotknął strun lutni i pierwsze, próbne akorda z niej dobył, już mu śmierć rękę i serce zdrętwiła. Może zginął w jakiej wojennej „potrzebie” (rycerskie „Treny” zdradzają w nim ducha mężnego), a może w zaraniu życia zmiotła go ze świata śmierć niezaszczytna, śmierć na pościeli, której w owe czasy najbardziej się lękano...

Dzieli on ten los okrutny z Sępem Szarzyńskim, prawie współczesnym sobie (Szarzyński umarł w r. 1581-ym). Ale Sęp w tem jest szczęśliwszy od niego, iż w kilku wiosnach życia,¹ nieprzebawionych ani przemarzonych, zdążył rzucić podwalinę nieśmiertelnej sławy, która imię jego zapisała tuż przy Kochanowskim.

Niezawsze jednak dane jest talentom wypowiadać się odrazu w całości; być więc może, że i Kobiernicki zabłysnąłby żywszym blaskiem, gdyby mu przeznaczenie życia nie poskąpiło.

Ale zdążył on tylko związać „snop pierwszy żniwa swego” i jakby przeczuciem tknięty, zasłonił się przed czekającą nań (po trzystu latach!) krytyką tym dwuwierszem, na końcu „Historji” wydrukowanym:

Do tego, co przeczedł (przeczytał)

Znalazłeś co nie k rzeczy, Czcicielu łaskawy,
Przejźrzy głupstwu, gdyż to są pierwsze me zabawy.

Niezmiernie smutnym jest widok kwiecia, które w pąku zamiera; duszy, która nie zdążyła objawić się światu wyraźnie; ust, które z niedomówionym wyrazem ścięły się na zawsze. Jest w tem gwałt jakiś, niespokojne i buntownicze myśli rodzący...

Autor „Historji o czterech młodzieńcach” przedstawił się nam w niej, jako mąż prawy, chwalca cnoty, kładący ją wyżej nad wszystko na świecie.

W konkluzji opowiadania swego mówi on:

Mając wszystko, człowiecze, nie opuszczaj cnoty,
Ale ją pilnie chowaj nad insze klejnoty.
Już się niech co chce dzieje, przecię bądź cnotliwy,
Bóg ci we wszem poszczęści, nie bądź w tem wątpliwy.

Treść owej „Historji” podobna jest do wielu rycersko-miłosnych powieści, któremi w owym czasie zabawiano się po Europie. Były między niemi i sentymentalne i rozpustne, były zepsute dziwactwem i zohydzone krwią niewinnie przelaną; ale nie brakło też i takich, których ostatecznym celem był morał lub rada praktyczna.

Moralną jest też i powieść Kobiernickiego.

Przenosi ją autor w czasy zamierzchłe, aż na dwór Kserksesa, króla perskiego—choć równie dobrze odbywać się ona mogła we współczesnej mu epoce na dworze któregokolwiek z królów albo książąt europejskich.

Kserkses ów tedy ma córkę bardzo urodziwą, której nieradby prędko oddawać w zamężcie, gdyż jest ona całą osłodą jego starości. Ale sława dziewicy

ski do deski dzienniki czytamy i nawet—co się rzadziej gdzieindziej zdarza — zwykliśmy zastanawiać się nad tem, co w nich mędrsi od nas piszą — wieleśmy tu nowych kwestyj w naszym zakątku podnieśli, a do sporów i debatów niemało się tematu zebrało.

Tedy najsamprzód wyczytaliśmy w *Gazecie rolniczej* ciekawy pierwszy opis wzorowych gospodarstw w Królestwie Polskiem, sporządzony przez komisję wystawową. Jakie to tam płodozmiany, jakie środki uprawy, jakie wyrobienie i wyzyskiwanie gruntu! U nas inaczej... U nas jeszcze trzypolówki w pełnym rozkwicie, zagonowa orka sochą, łąki jakie Bóg dał, pola pełne kamieni i perzu, a gdy gdzieś młody gospodarz płodozmian wprowadzi, ugor orze na zimę lub—o zgrozo!—łubin siać zacznie, tedy cała okolica kiwa głowami, pokpiwa sobie i wydziwuje odwadze. Gospodarz z książki!—taki mi to gospodarz.

Politycy nasi rezonują nad kwestją bułgarską, co im niezmiernie nudy jesiennych wieczorów skraca. Bodaj że z tej kwestji to będzie dla nas korzyść jedyna. Są ludzie przeciwnego zdania, ale o tem wiecie wy sami chyba najlepiej, a zwłaszcza sz. korespondenci wasi, którzy od niedawna jeszcze w Ems przechadzali się pod rękę z Windthorstem i innymi dygnitarzami. Z Windhorstem! A czy nie spotkał tam z nich który ks. Battenberga? Toby ci była dla nas tu satysfakcja dowiedzieć się od naocznego świadka, jak wygląda „w całej swej postawie według przyrodzenia” *l'homme du jour!*

Kłosy przyniosły nam w jednym numerze aż cztery wizerunki ś. p. Królikowskiego.

— A pani czy go widziała na scenie?

— A pan?

I poszła rozmowa o teatrze warszawskim. Wybaczcie, my tu też mamy sporo teatromanów, ale aktoromanów znacznie mniej. Jeżeli, jak Królikowski, był to zacny człowiek, prawdziwy obywatel kraju, tedy mówimy ze szczerym żalem:

„Szkoda zacnego człowieka i dobrego obywatela.” Ale — raz jeszcze wybaczcie — aktora nazywamy aktorem, nie zaś żadnym *artystą* scenicznego kunsztu. My wieśniacy, rzadko bywający w teatrze, wpierw zawsze zwykliśmy pytać o to: kto sztukę napisał? a mimochodem z afisza dowiadujemy się z zupełną obojętnością: kto postacie w niej przez autora *stworzone — odtwarza?* To też szumny artykuł p. K. Kaszewskiego, wiele mówiący o „twórczości” wielkiego aktora, wydał się nam, aby użyć nowoczesnego wyrażenia, mocno... przefinezjowanym. Jak to wieś całkiem innem uchem słucha niż miasto...

Ale dajmy pokój tym echom. Oto jedno, które silniej odbiło się w umysłach naszych. Przed kilku dniami, ktoś mi przyniósł kilkuarkuszowy prospekt nowego tygodnika, zaczynającego dopiero swą karjerę.

Ponieważ, jak się rzekło, my ziemianie pilnie wczytujemy się we wszystko co nam poczta od was przyniesie — tedy, jako że kilku sąsiadów zebrało się było właśnie u mnie, odczytaliśmy sobie głośno ową zapowiedź nowego organu i staraliśmy się usilnie, gdyby pszczółki z kwiatka, miód-mądrość jego wyssać ku wszelakiemu pożytkowi.

Wyczytaliśmy tedy, że „lud jest najgłówniejszym składnikiem społeczności narodowej”, że „interesa i potrzeby tegoż ludu powinny być górującym akcentem w pracy społecznej, „że istnieje wreszcie odrębna cywilizacja chłopska, odznaczająca się uznaniem gromadzkiem, ładem wewnętrznym i spokojną twórczością”, że wreszcie, jako ostateczny wynik, my inteligencja, arystokracja i t. p., winniśmy wszystkiemi siłami popierać te interesa, potrzeby i ową cywilizację — ludu.

I jako przed czytaniem powyższych wywodów, z całą ufnością i przejęciem braliśmy druk do ręki, tak po skończonem czytaniu spojrzeliśmy po sobie, przemilczeliśmy w skupieniu chwilę, wreszcie jęliśmy w głowę zachodzić jakby to też zadość uczynić chęciom nowego pisma i zasady jego w życie wprowadzić.

Tak — wszak to do nas pito, nasza to rzecz popierać interesa, potrzeby i t. d.

Przedewszystkiem tedy jaki to my tu — mówię o miejscowości zkąd piszę — lud mamy? Jaka łączność istnieje między nami a nim? Co wspólnego mieć mogą nasze interesa, potrzeby i t. d.? Jakim wreszcie sposobem my wpływ na ten lud wywierać mamy?

Lubię ja nadzwyczaj lud—w książce, w szpaltach dziennika. Cieszę się gdy mu kto spieszy z pomocą doraźną, materjalną, gdy kto stara się kształcić za pomocą szkółek odpowiednich, sam chętnie do tego ręki przykładam. Gdy wreszcie p. Konopnicka, jak o tem delikatnie w cytowanym prospekcie napomyka, napisze nam epopeję chłopską, jako odpowiednią do „Pana Tadeusza” odczytam ją z pewnością z zachwytem.

Tymczasem atoli tych wszystkich pp. publicystów, autorów programowych artykułów, nowelistów i poetów tak pięknie nam o ludzie piszących śmiałbym zaprosić ot tu do siebie na wieś, na głuchą wieś bodaj na miesięcy kilka, by raz przecie dać im ów lud z bliska oglądać.

Przekonaliby się oni wtedy może, że gdy mowa o ludzie to należy najdokładniej wyszczególnić o jakim mianowicie ludzie mowa, nie zaś wprost zwracać się do wszystkich właścicieli ziemskich polaków. Przekonaliby się może, że inna rzecz lud w okolicach Warszawy, a inna w okolicach Wilna, Grodna, Kowna lub Kamieńca. Że nie wszędzie lud ma jednakie cele i potrzeby. Że nie wszędzie wreszcie za ciemnotę i zaniedbanie moralne ludu, t. z. wyższa klasa nasza jest odpowiedzialną.

Nie pojmuję jasno co p. Popławski (*loco citato*) rozumie pod t. z. „chłopską cywilizacją“? Gdzie ona Jaka ona?

Chłop nasz — mówię wciąż o naszych stronach— nie powiem doprawdy, aby hołdował jakim wznioślejszym ideałem, nie mówiąc już o marzeniach, o jakimbądź postępie w szerokiem i szlachetnem znaczeniu słowa. Dla niego *status quo* jest zupełnie wystarczającem. Ba, może być w jednym roku bardziej zadowolonym z urodzaju, z zarobku, w drugiem mniej, ale aby dążył do tego, by mu coraz lepiej było, mało daje się spostrzegać.

A prawda—marzeniem jego jest, aby raz jeszcze rozdzielono pańską ziemię i obdarowano nią wioski. Rzadko się z tem odzywa, ma podejrzenie, że to może nigdy nie nastąpi, ale jeszcze nie utracił zupełnie nadziei.

Tymczasem popiera czynnie tę sprawę pasąc krowy i woły na pańskiej koniczynie, konie na pańskich łąkach i rąbiąc drzewo w pańskim lesie. Wszystko to chyba tytułem zaliczki.

Kradzieżą takich drobnych nieformalności chłop nasz bynajmniej nie nazywa. Pan bogaty, co ma to znaczyć?...

Zresztą zasad moralności chłop nie ma jakby żadnych. Religja ich go nie uczy, bo ksiądz daleko a karczma blisko.

Pieniądz jest dla chłopa naszego i celem i środkiem i najpotężniejszą dźwignią wszystkich jego złych i dobrych czynów. Rywalizuje z rublem jedna tylko wódka.

Księdza nie słucha, od władzy wywija się z całą przebiegłością, panu kłania się w oczy, za oczami zdarby zeń skórę.

Powiadają, że to ś. p. pańszczyzna zraziła po wsze czasy wioskę do dworu. Upewnić mogę, że dziś już ostatki urazy i zawziętości wygasły. Sto razy słyszałem chłopów wspominających czasy, kiedy chodził ten lub ów ze starych na robotę i jak go ciwun (ekonom) ćwiczył. Takie wspomnienia budziły zawsze żarty i śmiechy, nigdy złorzeczenia lub pogróżki.

Zresztą—co tam—dziś pan to ich kolega, sąsiad— nic więcej. Przyzwyczaili się czapkę przed nim zdejmować więc zdejmują, ale co tam dla chłopa znaczy ta lub owa forma towarzyska! Zresztą pan im imponuje pałacem, zaprzęgiem, paltotem z aksamitnym kołnierzem, tak jak im imponuje miasto wieżami i brukiem.

Daruj chłopu rubla, lekarstwo, wóz siana, sztukę, sto sztuk bydła — podziękuje, i — wydrwi pana, że głupi, że rozdaje darmo nie wiedzieć poco i naco.

„Uczucie gromadzkie”, o którem czytam w artykule p. Popławskiego, dziwnie istotnie przejawia się u naszego ludu. Wybierają sami „starszynę” swojego i „starostę” gminy. Taki starszyna wyzyskuje ich niemiłosiernie, bajecznie. Nadchodzą wybory, chłopi postanowili wybrać kogo innego. Aliści starszyna dawny pozostaje na swym urzędzie na dalsze trzy lata. Może dlatego, że miał swoją partję, że przyrzekł poprawę lub t. p.? Bynajmniej: oto wydał tylko do stu rubli na poczęstunek wódką pp. wyborców... Drugi przykład. W wiosce rywalizują z sobą dwie karczmy: dworu i wioski. Dwór dla zabicia tej ostatniej konkurencją zniża nieco cenę wódki i piwa — natychmiast cała wioska, nie wyłączając rodzonego ojca wiejskiego szynkarza, hula w karczmie dworskiej, nic a nic nie troszcząc się co się ze „swoim” stanie. Jeszcze przykład. Dwóch chłopów pobiło się, jeden drugiego omal że nie zabił pałką—(widzowie przyglądali się z ciekawością)— nareszcie, słyszę, pogodzili się.

---

szeroko rozchodzi się po świecie i sprowadza na dworzec królewski czterech młodzieńców, zamierzających dobijać się o jej rękę.

Imiona tych młodzieńców dziwaczne. Jeden zwie się Siemion, drugi Borzy, trzeci Jurgi, czwarty Bar.

Król wita ich uprzejmie, poczem —jak mówi poeta:

. . , . w mieście osobne gospody im dano,
Wszystkich potrzeb a wszystkich dla nich zgotowano.

Ten rys obyczajowy przypomina nietyle Persję, ile właśnie miejscowe formy towarzyskie.

Na drugi czy trzeci dzień król wysyła do przybyszów gońca, który „nadobnemi słowy” zaprasza ich na obiad do „zamku”. Na to też oni tylko czekali. Wnet „przypinają do butów ostrogi”, odziewają się zbrojnie, i na „turskich” (tureckich) koniach, przybranych w rzędy bogate, złotem i klejnotami sadzone, jadą do króla.

Trzej młodzieńcy usadzeni zostali wygodnie, w ten sposób, że mogli napatrzeć się do syta pięknej królewnie, o czwartym jednak mówi opowiadacz humorystycznie:

Siemion podle królewny za stołem siadł sobie,
A że nie przeciwko niej, o to się w łeb skrobie...

Po skończonej uczcie, na której zalotnicy skąpo jedli, a za to do syta karmili się widokiem urodziwej dziewoi, następuje — turniej. Zkąd w Persji wziął się ten obyczaj średniowiecznej Europy — czytelnik próżno chciałby odgadnąć. Autor jednak nic się tem nie kłopocze. Celem turniejów było dowiedzenie się, który z młodzieńców jest najzręczniejszym i najbitniejszym. Zwycięzcą zostaje „grabia” Borzy, i tego też zarówno córka jak ojciec najlepiej sobie upodobali.

Ale próba na tem się nie kończy.

Po trzech dniach odpoczynku, król powtórnie sprasza do siebie młodzieńców i sadza ich przy stole biesiadnym, kędy tym razem niewiast nie było. A gdy już podjedli, odzywa się do nich w te słowa:

Męztwa-m po was doświadczył, o sławni mężowie,
A wielkiej familji książęta, grabiowie.
Zatrzymam się z rozsądkiem, któremu go przyznam,
Aż jeszcze w nim do tego i rozumu doznam.
Iż już wiem między wami człowieka mężnego,
Trzeba mi jeszcze wiedzieć k'remu rozumnego,
A po tem rozum poznam, kiedy mi powiecie:
Co też być najlepszego w człowieku zowiecie?

Następuje więc nowy turniej—na słowa.

Scena ta cała najwyraźniej już urobiona jest na wzór średniowiecznych *corte d'amore*. Tam również zapaśnikom zadawano przeróżne „tezy”, które każdy z nich po swojemu starał się rozwiązać i wytłumaczyć. Dysputy podobne rozpoczynają i kończą każdą powiastkę bokacjuszowego „Dekamerona” oraz każdy rozdział opowiadań królowej Małgorzaty Nawarskiej.

Pierwszy z zalotników córki kserksesowej stara się dowieść, iż najlepszym w człowieku jest rozum (godność). Drugi największą cenę przypisuje urodzeniu (zacności). Trzeci wysławia nad wszystko bogactwo. Ostatni wreszcie podnosi najwyżej—cnotę.

Rozumie się, iż ten ostatni zostaje zwycięzcą.

Aby jednak wyrok ten nie był zbyt wyłącznym i nie uchybił w niczem przymiotom rycerskim, które za czasów Kobiernickiego starano się zawsze na pierwszem stawiać miejscu, utożsamiając je z cnotą—poeta objaśnia, iż zwycięzca w drugim turnieju został ten sam, który już laur zdobył w pierwszym.

Król wyciąga do niego prawicę i mówi:

Dajęć tedy dank wielki ja dekretem swoim;
Stąd słusznie jesteś godzien ty być zięciem moim'
Boś niedawno na placu sam otrzymał sławę,
Gdyście mieli tę z sobą rycerską zabawę.
W rozumie, i w tym ci też przodek dzisia daję,
Którego-ć w długim wieku zażywać sprzyjaje.
Dość jesteś mądry, kiedyś cnotę obrał sobie,
W której będzie Bóg pewnie błogosławił tobie

I kończy się wszystko, jak w bajkach. Król „sprawia Borzemu wesele”, a zwyciężeni rywale „skrobiąc się w łeb paznogty” odjeżdżają do domów, skwaszeni doznaną „niepogodą”.

Z przytoczonych wierszy poznał już czytelnik, iż Kobiernicki, to nie... Kochanowski. Gładkie co prawda, ale pospolite i pozbawione wszelkiej malowniczości aleksandryny, wloką się monotonnie, ściśniętemi dwójkami, jak oddział inwalidów po błocie...

Poeta, choć późniejszy nieco od Kochanowskiego („Historja o czterech młodzieńcach” wyszła z druku w pięć lat po śmierci genjalnego Jana z Czarnolasu) i z konieczności kształcony na jego wzorowej polszczyźnie, wysławia się językiem twardym, suchym, pozbawionym wszelkiej barwy i plastyki.

A jednak, mimo ten wielki niedostatek, obojętnym on dla nas być nie może. Nie stawiając go wysoko, ani nawet licząc pomiędzy istotnych poetów, musimy go jednak, bądźcobądź, w historji piśmiennictwa naszego *zaregestrować*, należy on bowiem do tego hufca, który śladem Kochanowskiego pierwszy wdarł się na skałę Kaliopy, czyli polskie myśli polskiemi jął wyrażać rymami.

Zresztą, powtarzam, niewiadomo jakie jeszcze dźwięki taiła w sobie lutnia Kobiernickiego, na której strunach śmierć przedwczesna kamienną położyła rękę...

Poszkodowany, który w szpitalu przeleżał miesiąc przeszło, dostał od napastnika pięć rubli i — zgoda.

Nie chcę rozszerzać już i tak przydługiego pisma dalszemi przykładami. Trudno w jednym liście wyczerpać wszystko co się ma przed oczami nieustannie.

Chodziło mi tylko o najogólniejsze zaznaczenie, iż wcale inaczej rzecz nieraz wydaje się w książce a jest w rzeczywistości, jak łatwo pisać o „cywilizacji chłopskiej", a jak trudno zachwycać się nią taką jaką jest w obecnym stanie; jak wreszcie pięknie brzmi deklamacja o „podporządkowaniu wszystkich interesów interesom ludu", a jak trudno uwierzyć aby to podporządkowywanie było *wszędzie* kardynalną potrzebą i obowiązkiem.

Znaczyłoby to może, u nas przynajmniej, samemu nie umiejąc lub nie mogąc pływać, ratować doskonałego pływaka. *C.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Akademja nauk w Petersburgu przyznała pomiędzy innemi premjum Puszkina p. Siemionowowi za przekład poezyj Mickiewicza.

= Ministerjum oświecenia postanowiło w roku przyszłym wydać tytułem subwencji fundusze dla następujących towarzystw naukowych: Warszawskiemu Towarzystwu zachęty sztuk pięknych rs. 1,750, na utrzymanie ogrodu Botanicznego rs. 14,230, dla Muzeum sztuki rs. 15,290.

= Dowiadujemy się, iż do obowiązków świeżo utworzonych w całem państwie komend konwojowych należeć będzie: konwojowanie aresztantów, wysyłanych etapami; towarzyszenie więźniom podczas robót zewnątrz więzienia; współdziałanie z władzami więziennemi przy nagłych rewizjach i zewnętrzna straż więzienia, o ile to będzie potrzebnem.

= Droga żelazna łozowo-sewastopolska dopuściła u siebie tytułem próby w r. b. wszystkich urzędników do udziału w zyskach. Próba okazała się nader pomyślną, gdyż zyski wzrosły znacznie, a w jednym np. miesiącu przewyżka stanowiła 300,000 rs. Tak przynajmniej utrzymuje *Nowoje wremja*.

= Decyzją Głównego naczelnika kraju ustanowioną została na rok przyszły norma podatku kwaterunkowego od nieruchomości i przemysłowców w następującym stosunku: od nieruchomości z dochodem *brutto* wyżej rs. 500 na rok po 3·5% od tegoż dochodu, dalej z nieruchomości z dochodem nie przenoszącym 500 rs. rocznie 2·5% i od przemysłowców i handlujących $^1/_{10}$ część całej potrzebnej na kwaterunek sumy a na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego zdania rady państwa z 2 maja 1886 r. 15% od ceny patentów tabacznych. Domyślać się należy, że wskutek obłożenia nowym podatkiem patentów tabacznych, rozpisywany na dystrybucje kwaterunek tak zwany lokatorski nadal zaniechanym zostanie.

= Po sprawdzeniu dawniej już przygotowanego wykazu opiekunów i ich pomocników w oddziałach sanitarnych okazała się potrzeba nowego kompletowania takowych, z powodu, iż wielu z poprzednio zdeklarowanych obecnie nie mogą podjąć się tych czynności, co wraz z wyszukaniem odpowiednich lokalów na stacje sanitarne jest teraz przedmiotem starań zarządu miejskiego.

= Z dniem 1-ym b. m. kolej dąbrowska rozpoczęła przyjmować telegramy prywatne korespondencji wewnętrznej na wszystkich stacjach.

= W dniu jutrzejszym odbędą się w tutejszym magistracie dwie licytacje, a mianowicie na urządzanie w roku przyszłym iluminacji w domach zostających pod zarządem magistratu oraz na dwuletnią dzierżawę gruntu miejskiego, położonego między ulicą Koszyki, wałem miejskim, b. cmentarzem ujazdowskim i drogą idącą przy posesji Krupeckiego.

= Od dnia jutrzejszego rozpocznie się w składach bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej licytacja zastawionych tak w b. banku polskim, jak i w warszawskim kantorze banku państwa, rozmaitych towarów, niewykupionych we właściwym czasie.

= Jutro, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się w Warszawie pierwsze walne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa wielkich pieców i zakładów ostrowieckich.

= W tattersalu tutejszym odbywać się będzie jutro licytacja koni rozpłodowych, powozowych i wierzchowych.

= Budowniczy Edward Lilpop, po dłuższym pobycie w Meranie, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Z teatru i muzyki

* Żółkowski ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości jako Stockfindel w komedji Zalewskiego „Nasi zięciowie".

* Kilkakrotnie odwoływany z powodu niedyspozycji artystów „Fra-Diavolo" Aubera dany będzie jutro w teatrze Wielkim.

* Repertuar przyszłego tygodnia ogłosić ma dwie nowości.

Będą niemi: komedja Zygmunta Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek", która wystawioną zostanie na deskach teatru Rozmaitości i operetka Edmunda Andrana p. t. „Rozyna", mająca powiększyć liryczny repertuar teatru Małego.

* Pani Ładnowska po odbyciu kuracji w Gleichenbergu i Meranie pod kierunkiem dra Brübla, odzyskawszy zupełnie głos, który przed kilku miesiącami uległ zanikowi, ale nie mogąc zaraz powrócić na scenę, udała się na czas rekonwalescencji do Wiednia, Neapolu, Rzymu, Florencji, Monachjum, Paryża i Berlina, dla studjowania scen tamtejszych, a za parę tygodni powróci z tej wycieczki na scenę warszawską.

* P. Falletti, o którym dzienniki włoskie wyrażają się z pochwałami, zaproponował teatrowi warszawskiemu gościnne swoje występy.

Dyrekcja odpowiedziała podobno przychylnie śpiewakowi i oczekuje jego przybycia.

P. Falletti śpiewa partje bohaterskie.

* Pani Radwan, śpiewaczka operetkowa sceny lwowskiej, przybyć ma podobno w sezonie bieżącym na gościnne występy do Warszawy.

* Władysław Żeleński, jak donoszą pisma lwowskie, wykończył znaczną już część swojej czteroaktowej opery p. t. „Balladyna".

= Uczczenie zmarłych.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych, kiedy jeszcze na cmentarzu nie było tłoku, zjawił się jakiś mężczyzna w średnim wieku, a za nim dwaj posłańcy obładowani wieńcami.

Nieznajomy obchodził cmentarz w różnych kierunkach i zatrzymując się przy wielu mogiłach, kładł wieńce.

Na każdym z tych wieńców znajdował się jednakowy napis „pamięci zasłużonego".

Parę osób zaintrygowanych tym pochodem widziało, iż między innemi nieznajomy położył wieńce na grobach: Jachowicza, Moniuszki, Komorowskiego, Dobrskiego, wreszcie na świeżych mogiłach: Królikowskiego i Chomińskiego.

Wszystkich wieńców mogło być około stu sztuk.

Zapytywani posłańcy nie umieli nic więcej objaśnić nad to, iż ów pan polecił im na Marszałkowskiej udać się do wskazanego sklepu, odebrać wieńce i dorożką przyjechać do rogatek powązkowskich.

= Złote wesele.

Obywatelstwo tutejsi p. Karol i Ludwika Mintrowie obchodzili dość rzadką uroczystość złotego wesela.

Ceremonji religijnej w kościele archikatedralnym dopełnił ks. kanonik metropolitalny Władysław Magnuski, regens seminarjum.

Jubilatom składali życzenia krewni i liczni przyjaciele.

= Konferencje kolejowe.

W dalszym ciągu prac nad ułatwieniem i uprzystępnieniem komunikacji osobowej i towarowej z dalekim wschodem, a mianowicie z Kaukazem, krajem zakaukaskim i zakaspijskim, a nawet i dalej z główniejszemi portami południowej i wschodniej Azji, odbywa się obecnie konferencja w Tyflisie.

Udział w niej biorą przez przedstawicieli lub też przez elaboraty wszystkie koleje w bezpośredniej komunikacji zamorskiej przez Odesę interesowane, jakoteż towarzystwo żeglugi i handlu i towarzystwo żeglugi czarnomorskiej przez ajenta warszawskiego tych towarzystw, p. Ernesta Gaya.

Pomiędzy przedmiotami narad zjazdu znajduje się wiele istotnie bardzo ważnych, jak zmiana dotychczasowych warunków przewozu, oznaczenie terminu przewozu morzem, wprowadzenie taryfy bezpośredniej na przewóz cukru i mączki ze stacyj rozmaitych dróg żelaznych do portów i stacyj dróg zakaukaskiej i zakaspijskiej, wprowadzenie niektórych dodatków do obecnej taryfy i t. p.

Ponieważ przewóz *transito* towarów drogą lądową z zagranicy przez kraj nasz i Cesarstwo dalej na wschód został przez właściwe władze zatwierdzony, przeto na konferencji oznaczony być ma porządek, w jakim przewożone być mają towary tranzytowe w

---

Już w „Trenach" poświęconych opłakiwaniu Jakóba Strusa, starosty chmielnickiego, poległego w boju z tatarami, zdobywa się Kobiernicki na głębsze uczucia i formę bardziej poetyczną.

Ci Strusowie godni są, żeby im jaki epik przyszłości pieśń bohaterską poświęcił. Był to ród samych wielkich bojowników, na miarę homerową. Paprocki wylicza dwudziestu czterech Strusów, którzy polegli za ojczyznę. Inny autor pisze o nich:

Ex Strussia gente raro aliquis integrum corpus sepulchro intulit. (Z rodu Strusów rzadko który ciało nieuszkodzone do grobu poniósł.)

W jednej bitwie z tatarami pięciu braci Strusów, walcząc obok siebie, trupem na placu walki zostało.

Jeżeli echo tego bohaterstwa dziś jeszcze przejmuje nas mrowiem i sercom, pod flanelowemi kaftanikami, szybciej uderzać każe, czemże dopiero musiało być ono dla współczesnych!

Nic też dziwnego, że najpierwsi poeci złotego okresu wysławianiu Strusów dźwięczne strofy poświęcają.

Kochanowski pisze „Nagrobok Stanisławowi Strusowi":

Nie nowina to Strusom na wszelaką trwogę
Ciały swemi zawalać złym pohańcom drogę;
Tak dziad zginął, tak ojciec, tak moi stryjowie,
Tenże upad i mojej naznaczon był głowie.
. . . .
Stanisław Strus tu leży; nie wchodź poganinie!
Sprawiedliwa waśń i po śmierci nie ominie.

W szczupłej też, ale drogocennej spuściźnie po Sępie Szarzyńskim, znajdujemy prześliczną „Pieśń o Strusie, który zabit na Rastanicy od tatarów". Warto i z tej pieśni przytoczyć kilka wierszy, w których słychać zda się chrzest zbroi stalowych...

A gdy mu ktoś radził, głupie sprzyjaźliwy,
Aby jako drudzy zbiegł w chwile złośliwej,
Rzekł:—Ty folguj czasom, chceszli, a ja mojej
Sławie będę godził. Nietylko we zbrojej,
Jest śmierć i na łożu. I tak pierzchliwego
Śmierci grzbiet jest odkryt, jak piersi śmiałego...

Jakób Strus, którego zgon nastroił elegijnie lutnię Kobiernickiego, jest (wedle objaśnienia wydawcy) synem Stanisława, poległego pod Rastanicą; sam zaś zginął pod Baworowem. Poeta nie zamieszcza przy „Trenach" żadnych bliższych o nim szczegółów.

Unikat, z którego p. Gieysztor przedrukował ciekawy ten zabytek literacki, zdefektowany jest przy końcu w ten sposób, że ocalały jedynie trzy treny zupełne, połowa czwartego i jedna tylko luźna strofa, niewiadomo do którego trenu należąca.

Kobiernicki i tutaj dość niepewną ręką wodzi po strunach, ale od chwili do chwili, silniej niekłamanem uczuciem przejęty, energiczniej je naciska i dobywa z nich dźwięk szczerze elegijny i heroiczny...

Oto najpiękniejszy „Trenów" ułamek:

Już precz odstąp odemnie, wesoły lutnista,
A nastąp ku mnie z kobzą żałosną kobzista.
Zagraj mi dumę smętną o Strusie zginionym,
Bym się z śmierci ucieszył sercem rozrzewnionym.
Zacznijcie o nim pieśni; niechaj jego sława
Po wieczne lata wszędzie nigdy nie ustawa.
Póki koła słoneczne nie wystąpią z drogi,
I z miejsca rzeczne ruszą się Dnieprowe progi;
I teraz ludzie często łzy swe wylewają,
Gdy śmierć jego potężną często wspominają.

Zakończenie trenu II-go przypomina kantyki kościelne:

Prędko Cynthya do nieba porwała
Duszę jego, gdy z ciałem się rozstała:
Rozstąpiły się niebieskie obłoki,
Iż tam jest przyjęt krom wszelkiej odwłoki.

Obraz ten, naiwnemi nieco rysami kreślony, acz z gorącej wiary poczęty, domaga się—rzekłbyś—by go Stwosz świątobliwem swem dłutem w drzewie wyrzezał...

Poeta nazywa Strusa „serdecznym" i widać ze wszystkiego, że w bohaterze swym szczerze jest rozmiłowany. Przepowiada też mu nieśmiertelność, mówiąc:

Umarłeś, Strusie, ale według świata,
Żyjesz duchownie aż po wieczne lata...

Zwraca się wreszcie do brata Jakóba, Jerzego, któremu przypomina obowiązek pomszczenia braterskiej śmierci.

Jest coś dziwnie uroczystego w sądzie wydawanym o pisarzu, który po trzystu latach dopiero doczekał się zmartwychwstania i spóźnionej oceny. Wobec prochów człowieka i szczątków poety, rozsypujących się za dotknięciem, trudno być samym tylko—krytykiem. Do zimnej literackiej analizy dołącza się tu coś ze czci, jaką pra-pra-wnuk żywić musi dla pra-pra-dziada.

Zresztą, alboż sam Kobiernicki nie zasłonił się dostatecznie przed sędziami swymi dwuwierszem „do czytelnika", który już powyżej przytoczyłem, a który przypomina owo mussetowe, zalotne trochę usprawiedliwienie: *mes premiers vers sont d'un enfant?*

Niestety! nie przewidział wskrzeszony dziś poeta, że jego „pierwsze zabawy" miały być również i — ostatniemi!

Wiktor Gomulicki.

komunikacjach Aleksandrów-Odesa, Sosnowice-Odesa i Mława Odesa.

Dla tych towarów, przewożonych przez całe państwo z zagranicy zachodniej za granicę wschodnią, zaprowadzone być mają pełne ładunki zbiorowe, z oznaczeniem odpowiedniej dla nich opłaty.

Na tejże konferencji włączoną też być ma do związku bezpośredniej komunikacji przez Odesę kolej terespolska.

= Z klubu cyklistów.

Od komitetu Towarzystwa cyklistów otrzymaliśmy wiadomość, że klub ten energicznie się przygotowuje do urozmaicenia sezonu zimowego tym nowym rodzajem sportu, rywalizującego z łyżwiarstwem.

Jazda na welocypedach dwu i wielokołowych odbywać się będzie w obszernym lokalu zimowym, specjalnie na ten cel wynajętym w sali teatru „Bellevue”.

Publiczność będzie miała wstęp za opłatą.

Towarzystwo zamierza także założyć oddział gimnastyczny, skating-ring'u i t. p. na sposób zagraniczny, a nadto w zimie urządzi sztuczną ślizgawkę na letnim placu klubu (róg Marszałkowskiej i Koszykowej).

Otwarcie lokalu zimowego nastąpi w sobotę, d. 6-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem.

= Z przemysłu.

Mały zbyt francuskich towarów na rynkach naszych skłonił przemysłowców paryskich i lugduńskich do powzięcia myśli, o założeniu tu ajencji, na wzór istniejących nad Sekwaną angielskich *Chambers of Trade*.

Izby tego rodzaju składałyby się z technika, prawnika i osoby biegłej w handlu, i zostałyby otwarte w Petersburgu, Moskwie, Odessie i Warszawie.

Jeden z naszych prawników porozumiewa się w tym względzie z przemysłowcami francuskimi, którzy w interesie własnym projekt popierają.

= Zagraniczny przemysł.

Jakieś nowe towarzystwo kapitalistów zagranicznych zamierza założyć za rogatką wolską, w pobliżu plantu kolei obwodowej, wielką fabrykę przyrządów kolejowych, jak zwrotnic, obręczy, kół i t. p.

W tym celu bawili w tych dniach w Warszawie ajenci pomienionego towarzystwa, którzy, między innemi, badali miejscowe warunki i poszukiwali miejscowości odpowiedniej do założenia projektowanej fabryki.

= Turyści angielscy.

W dniu wczorajszym, przy ulicy Dzikiej zwracała ogólną uwagę grupa mężczyzn, z których jeden przy pomocy aparatu rewolwerowego zdejmował widoki z tłumów.

Było to towarzystwo angielskich turystów, przybyłych w dniu wczorajszym, którym towarzyszył specjalista przewodnik.

= Przyłapany.

W dniu wczorajszym w jednym z kantorów wymiany na Krakowskiem-Przedmieściu zdarzyła się następująca scena.

W chwili gdy przybyły interesant płacił za nabyte cztery sztuki pożyczki premjowej gotowizną, zjawiły się trzy osoby, z których jedna, przedstawiwszy się jako komisarz sądowy, kładzie areszt na leżących pieniądzach.

Interesant p. ***, jak również dysponent kantoru, na razie osłupieli, nie wiedząc co przedsiębrać.

Wreszcie p. *** oświadcza, iż pieniądze nie stanowią jego własności, lecz miał je sobie powierzone celem kupna premjówek.

Komisarz, wziąwszy się bezzwłocznie do spisania protokułu zajęcia, oświadczenie p. *** zamieścił, lecz od czynności rozpoczętej nie odstąpił.

Suma w ten sposób zajętych pieniędzy wynosi 830 rs., gdyż część gotowizny p. *** zdołał w kieszeni zatrzymać.

Całą tą sprawą kierował wierzyciel, któremu p. *** jest winien około 3,000 rs. i wszelkie swoje fundusze oraz ruchomości tak ukrył i zabezpieczył, iż nie było sposobu dopełnić egzekucji z kilku już prawomocnych wyroków sądowych.

Wierzyciel postanowił więc śledzić swego dłużnika, aby przy zdarzonej sposobności coś módz odzyskać.

Dowiedział się właśnie wczoraj rano, iż p. *** zamierza nabyć premjówki, a nawet w którym kantorze, sprowadziwszy więc komisarza sądowego, trafił w samą porę.

Zajęte pieniądze złożono na wyraźne żądanie p. *** do depozytu banku, ponieważ ma nastąpić opozycja trzeciego.

Będzie to stanowiło ciekawy epizod walki między wierzycielem i dłużnikiem.

= Śmierć na kwiatach.

Treść obrazu Franciszka Żmurki o mało nie powtórzyła się w rzeczywistości.

W dniu wczorajszym panna Marja F., zamieszkała przy ulicy Niecałej, pomimo jedenastej godziny zrana nie wychodziła z sypialni.

Gdy pokojówka uchyliła drzwi pokoju, uderzył ją niezwykły widok.

Panna F. leżała na łóżku, z głową zwieszoną na dół i rękoma kurczowo zaciśniętemi.

Wystraszona służąca natychmiast zawezwała lekarza, który po długich staraniach zdołał młodą osobę powrócić do przytomności.

Przyczyną wypadku były dwa kwitnące pomarańczowe drzewka, które panna F. przed paru dniami otrzymała w darze z okazji rocznicy urodzin.

Pomimo zarządzonych środków przeciwdziałających, choroba panny F. wymaga dłuższej kuracji.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym znów została spełnioną znaczna i zuchwała kradzież pod nr. 44-ym na Freta.

Właściciel rzeczonego domu, p. Wojciech Rudnicki, wyszedł z mieszkania w samo południe, i gdy po upływie dwóch godzin powrócił, zastał straszny nieład.

Biurko było wyłamane i z szuflad wyciągnięto gotowizną 750 rs., monet złotych i srebrnych na sumę około 1,000 rs., wreszcie 3,000 rs. w papierach wartościowych.

Ponieważ służąca znajdowała się w domu, więc ją pierwszą poczęto indagować.

Badana oświadczyła, iż o niczem nie wie, ponieważ w ciągu nieobecności pana ani razu z kuchni się nie wydalała.

Śledztwo dalej się prowadzi.

= Kradzieże.

Na Grzybowskiej pod nrem 26-ym w mieszkaniu A. Flota w biały dzień spełniono kradzież klejnotów na sumę kilkuset rubli.—Na Chmielnej pod nrem 98-ym z mieszkania C. Józefowicza, a mianowicie z kuchni, skradziono srebra stołowe wartości paruset rubli. — Wreszcie spełniono kradzieże rozmaitych przedmiotów na sumę przeszło 100 rs.: na Browarnej pod nrem 2-im, na Furmańskiej pod nrem 12-ym, na Muranowskiej pod nrem 31-ym i na Nalewkach pod nrem 40-ym.

= Zapadnięcie.

Dziś rano na Trębackiej przy szynach kolei konnej, na znacznej przestrzeni, zapadła się ziemia.

Dół ten ogrodzono, a inżeniera miejskiego zawiadomiono o wypadku, celem przedsięwzięcia odpowiedniej reparacji.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Nowym Świecie rozbiegały się konie zaprzężone do prywatnego ekwipażu.

Rozhukane rumaki zatrzymano dopiero na placu Trzech krzyży.

Stangret spadł z kozła i poniósł ciężkie obrażenia na całem ciele.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Browarnej pod nrem 7-ym Marja Wąsikowa w trakcie rozmowy będąc przedtem zupełnie zdrową, spadła z krzesła i nagle życie zakończyła.

Ponieważ przyczyna śmierci nie jest wiadomą, zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym na cmentarzu kamionkowskim na Pradze znaleziono podrzucone zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci.

Śledztwo zarządzono.

= Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 1-go b. m. zmarł w Lublinie na anewryzm serca ś. p. Kacper Semadeni, obywatel tameczny i właściciel zakładu cukierniczego.

Firma ta istnieje od r. 1836-go, a zmarły jej przedstawiciel, jako profesjonista, cieszył się ogólnem wzięciem, jako człowiek powszechnego używał szacunku.

Dobroczynny i przedsiębierczy nieraz umiejętną inicjatywą przyszedł drugim w pomoc i zaskarbił sobie za to uczucie wdzięczności.

Śmierć jego wywołała bolesne w mieście wrażenie.

Superintendent kościołów reformowanych Diehl wyjechał w dniu dzisiejszym do Lublina, dla przewodniczenia pogrzebowi.

= Z Lublina.

Przed paru tygodniami zmarł pewien lekarz i po śmierci znaleziono w szufladzie biurka świeżo odcięte od listów zastawnych kupony, lecz co do samych listów nie było żadnej wskazówki.

Tymczasem wdowa po lekarzu, przeglądając garderobę mężowską, natrafiła na letnie palto od kilku lat nienoszone, które za potrząśnięciem zaszeleściło, jakby w niem były ukryte papiery.

Rzeczywiście po odpruciu podszewki, znaleziono zaszyte listy zastawne na sumę około 40,000 rs.

Dlaczego nieboszczyk tam ukrył walory i dlaczego przytomnie umierając nie dał żadnej wskazówki?.. to już pozostaje niezbadaną tajemnicą.

= Wypadek na kolei.

W dniu wczorajszym w parochodzie pociągu towarowego nr. 8 na kolei terespolskiej, idącego z Pragi do Brześcia, pękła rura płomienna.

Wypadek miał miejsce na wiorście 175, za stacją Chotyłów.

Lubo naprawienie mogłoby być uskutecznione na miejscu, jednak ze względu, żeby nie tamować komunikacji, podano depeszę do Brześcia, zkąd przybył parochód rezerwowy i pociąg ruszył w dalszą drogę.

Wypadku z ludźmi nie było.

= Utonięcie.

W dniu 21-ym z. m. w mieście powiatowem Kole, w rzece Warcie znaleziono zwłoki urlopowanego żołnierza Stanisława Jacka.

Zarządzone śledztwo wykaże, czy to zbrodnia czy też samobójstwo.

ZE SWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 2-go b. m.: Onegdaj odbyło się półroczne pełne posiedzenie administracyjne Akademji umiejętności, na które przybyło także kilku członków Akademji ze Lwowa, a między tymi ks. Walerjan Kalinka. Prezes dr. Majer zawiadomił o załatwieniu kilku ważniejszych spraw bieżących: W sprawie zapisu ś. p. Probusa Barczewskiego z ramienia zarządu udał się podskarbi Akademji dr. Grabowski do Wiednia, celem odebrania i dostawienia do Krakowa przedmiotów dla Akademji przeznaczonych; w sprawie legatu ś. p. ks. Jerzego Romana Lubomirskiego, wydział krajowy, jako mający czuwać nad tą fundacją, zażądał i otrzymał wyjaśnienie, od jak dawna spadkobiercy testatora nie uiszczają się ze swojego obowiązku i czyli jakie kroki przeciw nim będą przedsiębrane. P. Miłosław Buczyński ofiarował Akademji 10 akcyj po 100 rs. kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, które w miarę możności zostaną spieniężone. Akademja przesłała telegram z życzeniami dla słynnego uczonego francuskiego Chevreul'a w setną rocznicę jego urodzin. Na opróżnioną posadę bibljotekarza Akademji zamianowany został dr. filozofji Józef Kallenbach, który w roku ubiegłym dla studjów bawił w Paryżu, a obecnie mieszka w Rzymie, gdzie bierze udział w wycieczce naukowej, zorganizowanej i kierowanej przez prof. Smolkę. Po załatwieniu tych spraw uchwaliła Akademja porządek postępowania przy udzielaniu nagród za prace historyczne i utwory malarstwa z fundacji ś. p. Barczewskiego, przyjęła zaproponowane przez zarząd przepisy wypożyczania książek z bibljoteki Akademji i zatwierdziła budżet przez zarząd ułożony w r. 1887-ym. —Uroczyste otwarcie nowego gmachu uniwersyteckiego nastąpi w maju. Na uroczystość tę zjedzie minister oświecenia dr. Gautsch. Urządzeniem gmachu zajmuje się sam senat akademicki, a na ten cel wyznaczono 50,000 złr. Pod wiosnę rozpocznie się budowa kliniki chirurgicznej na zakupionym przez rząd gruncie.—Wystawa krajowa w Krakowie urządzoną zostanie na Błoniach po lewym brzegu Rudawy. Na Rudawie zbudowanym będzie most, rzeka zaś płynąć będzie przez plac wystawy, dostarczając potrzebnej wody dla bydła, dla ruchu motorów i dla skrapiania plant. Plac użyty pod wystawę obejmie 25 morgów. — Zamianowany świeżo prezydentem sądu krajowego w Krakowie p. Józef Jasiński złoży wkrótce mandat poselski do rady państwa i odda się wyłącznie sprawom swojego urzędu. Obecnie już złożył obowiązki sekretarza w Kole polskiem, który spełniał gorliwie przez długi szereg lat.

× **W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem** w d. 8-ym b. m. rozpoczyna się kurs wykładów dla kobiet. Wykłady te od lat 18-tu stale utrzymują się z powodzeniem. Kursa są podzielone na wydziały: nauk przyrodniczych, historyczno-literacki, sztuk pięknych (z oddziałem drzeworytniczym), handlowy i gospodarczy. Nadto zależnie od liczby zapisanych uczennic prowadzone są kursa nauki języków obcych. W wykładach biorą udział najcelniejsze siły nauczycielskie Krakowa.

× **Proces o napaść** na klasztor augustjanek, wytoczony przeciw ojcu, wujowi i bratu panny Mallet, która wbrew woli rodziny chciała zostać zakonnicą, ukończył się w tych dniach w Auxerres. W swoim czasie donosiliśmy już o tym napadzie, rezultatem którego było uprowadzenie przemocą młodej nowicjuszki, teraz jako epilog przychodzi wiadomość, iż sąd skazał napadających na karę 100, 75 i 60 franków. Dzienniki klerykalne oburzają się na tak łagodny wyrok.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Od służącej W. K. rs. 1.

— Ktoby chciał zrobić nie interes, lecz dobry uczynek przez udzielenie na łagodnych warunkach spłaty i na umiarkowany procent pożyczki 250 rs., człowiekowi posiadającemu dostateczne poręczenie, obarczonemu liczną rodziną, chwilowo ograniczonemu w dochodach i zagrożonemu wpadnięciem w szpony lichwiarzy, raczy skomunikować się bezzwłocznie listownie lub osobiście z zastępcą redaktora *Kurjera* (godz. 2 do 3-ej po poł.).

Nekrologja.

† Ś. p. Hermann **Safft**, malarz i obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności dnia 2-go listopada 1886 roku, przeżywszy lat 60. Pozostała w ciężkim smutku żona, synowie, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 4-ym listopada, to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. — Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3776—

† We czwartek, to jest dnia 4-go listopada, o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka **Kietlińskiego**, b. notarjusza, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała w nieutulonym żalu żona z synem i córką zapraszają rodzinę, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —3781—

† We czwartek, to jest dnia 4-go listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Steinauer**, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała żona z synem i matką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—3758—

† We czwartek, to jest dnia 4-go listopada r. b., jako w dzień imienin ś. p. Karoliny z Zabłockich **Olszowskiej**, odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—3763—

† Dnia 4-go listopada r. b., to jest we czwartek, jako w rocznicę imienin ś. p. Karola **Opalińskiego**, odbędzie się za duszę jego uroczysta msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana. —3788—

† We czwartek, to jest dnia 4-go listopada, jako w dzień imienin ś. p. Karola **Getter**, odprawiać się będą msze święte za spokój jego duszy o godzinie **6-ej** i **7-ej** rano, o godzinie zaś **10-ej** zrana wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3787

† We czwartek, to jest dnia 4-go listopada r. b., jako w dzień imienin ś. p. Karola **Grzybowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała żona z córeczką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3774

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Otwarcie wielkiego zgromadzenia narodowego w Tyrnowie, mówi *Nowoje wremja*, jest niczem więcej, jak demonstracją rejencji bułgarskiej w duchu nieprzyjaznym rządowi rosyjskiemu. Jasnem już jest zupełnie, że wszystkie inne mocarstwa mniej lub więcej szczerze podzielają zdanie Rosji, nie przyznającej legalności temu wszystkiemu co się dzieje w Tyrnowie. O wybraniu przez zbiegowisko tyrnowskie nowego księcia nie może nawet być mowy po uznaniu przez samych „rejentów” wyboru księcia Aleksandra Battenberga za niemożliwy. Nie ma wcale kandydatów do tronu książęcego, mogących liczyć na zgodę mocarstw. Tyrnowscy pseudo-deputowani nie mogą pójść dalej po za wznowienie pełnomocnictw dwóch rejentów i ostateczne usunięcie Karawełowa, a wznowienie takie, niezaakceptowane przez żadne mocarstwo, nie może przynieść żadnego pożytku pp. Stambułowowi i Mutkurowowi. Wszystko więc pozostanie po dawnemu, tj. że w Tyrnowie pod pretekstem sprawdzania wyborów będą przez jakiś czas przebywali ludzie mieniący się rządcami i przedstawicielami Bułgarji, a nie mający w gruncie rzeczy żadnych praw do tej godności. Bezrząd pomimo to nie przestanie być bezrządem nietylko w oczach Rosji, ale i w oczach całej Europy. Należy przecież zauważyć, że zbyt długie przewlekanie się takiego bezrządu jest dla Rosji bardzo niedogodnem. „Niebardzo to, rozumuje dalej *Nowoje wremja*, pochlebne dla takiego mocarstwa jak Rosja, że mając za sobą przyznanie prawa do przewodniej roli w Bułgarji, ogranicza się na bezowocnem trzymaniu dwóch swoich statków wojennych pod Warną i na nieskończonych rokowaniach jenerała Kaulbarsa z rejentami bułgarskimi. Czekać dopóki się wszystko samo przez się nie ułoży, tj. dopóki rejenci nie przyjdą do przekonania, że dalsze odgrywanie roli rządców jest niemożebnem i z własnej inicjatywy nie zrzekną się tej roli, byłoby zresztą bodaj nawet niebardzo roztropnem, sądząc z rezultatów, do jakich dotychczas doprowadzało takie wyczekiwanie. Nic dotąd nie potwierdza szczerej gotowości pp. Stambułowa i Mutkurowa *„se soumetre ou se démettre”*. Zdawałoby się raczej, że czynią przygotowania do dalszego oporu. Na sam naród bułgarski może nawet ostatecznie, dla nas mianowicie, takie położenie rzeczy nie wywiera niepomyślnego wpływu, ale czas już naturalnie nabrać przekonania, że naród bułgarski jako *czynnik polityczny* w obecnym czasie wcale nie istnieje. Jedyna tylko *siła* faktyczna, która może dokazać czegokolwiek w Bułgarji, to armja księstwa, a tą armją dotychczas z całą swobodą według swojego upodobania dysponują rejenci sofijscy. Stronnicy Rosji jeszcze się coprawda w niej zdarzają, ale czy długo jeszcze zdarzać się będą, jeżeli minister wojny, oraz pp. Stambułow i Mutkurow będą mieli nadal możność posługiwania się środkami surowości przeciwko oficerom takiego sposobu myślenia? Czy nie może się zdarzyć, że pewnego pięknego dnia z dawnej armji bułgarskiej pozostanie tylko zbiorowisko uzbrojonych awanturników politycznych, którzy zaszli za daleko w swojej nieprzyjaźni dla Rosji, aby się cofnęli nawet przed najryzykowniejszym krokiem w nadziei ocalenia siebie samych i podżegaczy sofijskich. Czas nareszcie pomyśleć o tem, aby zgodne z zamiarami Rosji rozwiązanie wypadków bułgarskich nie kosztowało nas drożej, niż warta cała ta sprawa. Skończyć w ten lub inny sposób z pseudo-rejentami, oto zadanie, od pomyślnego załatwienia którego zależy cały dalszy przebieg wypadków bułgarskich, a pierwszym krokiem do takiego załatwienia byłoby, naszem zdaniem, zerwanie wszelkich rokowań z rejentami, choćby nawet w formie groźnych telegramów. Dość już straconych słów, czas przystąpić do czynów.”

Według korespondencji z Petersburga do *Berliner Tagblatt*, treść której podają *Petersburskija wiedomosti*, w oficjalnych kołach Petersburga zapatrują się na wysłanie statków wojennych do Warny, jako na środek mający oddziałać na rejencję sofijską i sądzą, że nowe odroczenie zgromadzenia bułgarskiego było już bezpośredniem następstwem zastosowanego środka. Pomimo to w tychże samych kołach istnieje podobno myśl, że samo wysłanie statków do portu w Warnie nie wystarczy i że do rychlejszego załatwienia spraw bułgarskich potrzebnem się okaże choćby czasowe tylko zajęcie Warny.

„Według informacyj niektórych gazet wiedeńskich—pisze *Nowoje wremja*—otwarcie zgromadzenia narodowego w Tyrnowie zostało w ostatniej chwili odroczone w tym jakoby celu, aby rejentom dać możność nawiązania nanowo układów z Rosją. Dzienniki te zapewniają, że po tem gdy rejencja oświadczyła, że jest gotową zrobić o ile możności jaknajwiększe ustępstwa, mocarstwo, które w kwestji bułgarskiej uchodzi za najbardziej neutralne, postanowiło raz jeszcze wystąpić w roli pojednawczej, ale w sposób konfidencjonalny. Zwraca się uwagę na to, że ponieważ rejencja w każdym razie zamierza przedstawić zgromadzeniu do jego uznania kwestję przedłużenia pełnomocnictw, to Rosji ma jakoby nastręczyć się możność okazania pewnej ustępności. Przytem dodaje się jeszcze, że przy pewnych okolicznościach można będzie nawet uniknąć powtórnego wybrania dzisiejszej rejencji.”

Z ostatniej chwili.

Br. Kaulbars ostrzegł rząd bułgarski, że gdyby władze miejscowe w Warnie stawiły opór wylądowaniu załóg okrętów rosyjskich, koszary i domy rządowe w Warnie zostaną zbombardowane.

Prefekci bułgarscy odpowiedzieli już w drodze telegraficznej na znany okólnik ministra spraw wewnętrznych w tym duchu, że nie jest im nic wiadomem o gwałtach dokonanych na osobach lub mieniu poddanych rosyjskich. Tylko w Warnie aresztowany został niejaki Belkin za rozrzucanie proklamacji wrogiej dla rządu.

W d. 31-ym z. m. uwolnieni zostali z więzienia także major bułgarski Stojanow, dowódzca pułku strumskiego, tudzież kapitan Złatarski.

Do Tyrnowy przybyli dotąd tylko przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Anglji.

Dzisiaj sobranje tyrnowskie wysłuchać ma sprawozdania komisji weryfikacyjnej, poczem uchwali adres w odpowiedzi na orędzie rejencji.

National Ztg. zapewnia, że W. Porta nie zamierza popierać akcji francuskiej w sprawie opuszczenia Egiptu przez anglików.

W Charleroi odbyła się d. 31-go z. m. zapowiedziana manifestacja robotników belgijskich, mająca na celu wyjednanie u rządu amnestji dla skazanych za marcowe zaburzenia towarzyszów, tudzież domagająca się wprowadzenia w Belgji głosowania powszechnego. Robotnicy, zaopatrzeni w czerwone sztandary, zgromadzili się zrana w pobliskich wioskach fabrycznych Roux i Jumet, które w marcu były widownią krwawych zajść. Tłum dwudziestotysięczny udał się ztąd do Charleroi. Burmistrz miasta przyjął deputację, która odczytała mu adres, i zapewnił ją, iż żądania zawarte w adresie przedstawi izbie deputowanych.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 3-go listopada.— Wicekonsul austrjacki w Sofji, hr. Starzeński, został w drodze do Tyrnowy napadnięty przez rozbójników i zrabowany.

Wiedeń 3-go listopada. — Otwarcie delegacyj wspólnych nastąpi jutro, odczytanie mowy tronowej dopiero w sobotę.

Paryż 3 go listopada. — Ułożony został plan lokalny wystawy projektowanej na r. 1889-ty. Główny budynek zajmie południową część pola Marsowego. Nad brzegiem Sekwany stanie obrzymia wieża. Między budynkiem głównym i Trocadero całą przestrzeń wypełnią ogrody. Budynki wystawy kolonjalnej wzniesione zostaną na esplanadzie inwalidów.

Paryż 3-go listopada. — Skarb królewski przywieziony z Hue waży 10,000 kilogramów. Wartość jego ocenioną została na 6 miljonów fr.

Londyn 3 go listopada.—W okolicach Milltown ujęto nocą w mieszkaniach czternastu członków związku księżycowego.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 3-go listopada. — Sekcja lekarska stwierdziła, że zmarły tu przed kilkoma dniami czyściciel kanałów, Paliczek, umarł na cholerę azjatycką.

Londyn 3-go listopada. — Policja zakazała stanowczo pochodu robotniczego, tudzież wszelakiego gromadzenia się tłumów w dniu 9-ym b. m., z wyjątkiem procesji lorda majora. Właścicielom magazynów polecono w dniu tym pozamykać takowe, ewentualnie zaś deskami pozabijać okna.

Konstantynopol 3-go listopada. — Poseł angielski White doręczył wczoraj sułtanowi na uroczystem posłuchaniu swe listy uwierzytelniające, poczem przyjmowany był na krótkiem posłuchaniu prywatnem.

Petersburg 3 go listopada. — *Birżewyja wiedomosti* donoszą, że na giełdzie berlińskiej podniósł się wczoraj wieczorem kurs rubla na wiadomość, że bułgarowie gotowi są przyjąć wszystkie żądania Rosji.

Petersburg 3-go listopada. — *Journal de St.-Pétersbourg* powiada: Komunikat urzędowy naznacza granice cierpliwości i umiarkowania Rosji, dyktowanym przez chęć nieobciążania bułgarów odpowiedzialnością za nadużycia ich rządu. Należy spodziewać się, że rejenci zrozumieją nareszcie, iż nie będą mogli nadal bezkarnie trwać na obranej drodze Uwolnienie oficerów czyni zadość jednemu z zasadniczych żądań barona Kaulbursa. Wskazówki, jakie dane zostaną przywłaszczycielom władzy, doprowadzą ich może do należytego ocenienia sytuacji i interesów kraju.

Petersburg 3-go listopada. — *Praw. wiest.* ogłasza przyzwolenie ministra finansów, aby listy zastawne szlacheckiego banku rolnego przyjmowane były, jako kaucje przy opłatach celnych, po kursie nominalnym 140 rs. za 100.

Petersburg 3-go listopada. — Dzienniki kładą nacisk na to, że wczorajszy komunikat rządowy dotyczący Bułgarji wytworzył zaostrzone położenie. *Nowosti* powiadają, że pewne mocarstwa zachodnie ciągną korzyści z tego, że przywłaszczyciele bułgarscy powątpiewają o tem, aby Rosja mogła wystąpić energiczniej. Od Europy zależy, aby Rosja nie przekroczyła Rubikonu. *Now. wr.* uważa za rzecz naturalną, aby po odjeździe Kaulbarsa zostały przedsięwzięte faktyczne środki i aby komendanci rosyjskich okrętów wojennych byli w możności dopełnić swojej misji nie w samej tylko Warnie, ale w całej Bułgarji. *Peters. wied.* wyrażają się podobnie, spodziewają się wszelako, że sytuacja się wyjaśni i że zła wola sofijskich awanturników zostanie skrępowaną.

GIEŁDA.

Warszawa d. 3-go listopa 1886 r.

Warunki miejscowe pozostały niezmienione, to jest zaofiarowanie przewyższało pokup, w skutek czego przy szacowaniach niezmienionych kursa z początku mocniejsze, później dążyły w kierunku zniżkowym. Różnice końcowe nie mogą być znaczne, gdyż i wczoraj w tych samych okolicznościach tak samo się zachowywano.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 52, zanotowano—o 5 kop. niżej, lecz nie robieno żadnych interesów. Krótkoterminowe 51.92½—płacono 51.90, 51.87½, później 51.85 i 51.82½, chociaż dobry papier niżej 51.85 nie był oddawany.

Na pomniejsze miasta niemieckie drobną sumkę w krótkoterminowych wekslach po 51.67½ oddawano.

Na **Londyn** 10.51 żądano, płacono w kursie, jak się udało 10.50, 10.49, 10.48.

Na **Paryż** 41.80, bez obrotów.

Na **Wiedeń** pewną sumkę długoterminowych po 84.55, sprzedano. Za krótkoterminowe żądano 84.80 bez tranzakcyj.

Papiery prawie bez ruchu.

Listy likwidacyjne 94.55 i 94.15 wedle wielkości odcinków. Większe po 94.45 i 94.35 oddawano.

Pożyczki wschodnie 99.50—bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj po 101. Serja V 99.65 w żądaniu, po 99.50 poszukiwano.

Listy miejskie 99.75, 99, 98.30 i 98.20 nominalnie—bez tranzakcyj.

Obligi po 95.90 i 95.65.

Listy łódzkie I po 96.25, II po 95.40 poszukiwane; III 95.50 w żądaniu, po 95 płacić chciano.

Innych papierów i akcyj nie dotykano.

Godzina 12. — Usposobienie wyczekujące. Za waluty obce kursa przeciętne płacono.

J Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 3-go listopada 1886. go r.

Stosunkowo do dnia wczorajszego, dziś dostawy większe nieco, choć jak po kilku dniach zupełnej bezczynności, są one bardzo skromne.

Pszenicy 800 korcy. Usposobienie niechętne, zastój ogólny, ruchu nie ma prawie wcale.

Zaofiarowanie prawie wyłącznie z próbek. Kupowano leniwie i chciano płacić ceny jaknajniższe.

Tranzakcje dokonano ordynaryjną po 5.85 i 6 rs., średnią pstrą po 6.25, białą po 6.40 i 6.50, wyborowa więcej poszukiwana po 6.57½ do 6.67½.

Żyta 600 korcy.

Tu również brak chęci kupna. Zbyt zatem bardzo trudny.

Sprzedano bardzo dobre ziarno po 4.65, jedna partyjka 20-korcowa po 4.80 sprzedaną została. Gorsze zupełnie zaniedbane.

Jęczmieniem żadnych tranzakcyj nie dokonano.

Grochu 140 korcy dostawiono, lecz nie było nabywców.

Owsa dostawa obfita, 800 korcy wynosiła.

Kupowano po cenach niezmienionych, 2.50, 2.70, 2.75 do 2.85 za korzec.

Siana i słomy nie było prawie wcale na targu.

J. Wł.

LOGOGRYF.

Z załączonych sylab ułożyć 11 wyrazów, których litery początkowe, czytane z góry do dołu i końcowe czytane z dołu do góry, tworzą imiona i nazwiska dwóch królów polskich.

Sylaby: a, a, a, bel, bub, cej, do, ga, go, ha, ja, ja, kaj, ki, ki, let, lis, lod, lon, ma, ma, ni, ni, nus, o, rak, rec, ri, ryl, to, tu, wie, ze.

Znaczenie wyrazów:

1) Kompozytor lwowski. 4) Trunek spirytualny. 3) Pierwszy król w starożytności. 4) Dynastja kalifów arabskich. 5) Masy lodowe pokrywające góry. 6) Książę ciemności. 7) Opera. 9) Roślina z rodziny liljowatych. 9) Wyspa. 10) Miasto w Europie. 11) Tytuł ballady.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 300b.

TYPOGRAF.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. B. Tomaszewski, A. K., F. Milk, D. Böhm, P. Mudler, W. Kręckl, R. Spiro, J. Dąbrowski, Helena F., Teodozja M., J. Pürschel, B. Targowski, H. Rotmil, L. Męczyński, A. Małecki, O. Flatt.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż są to zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Nad przepaścią” (po cenach dawnych). Jutro: „Fra Diavolo”. — *Rozmaitości.* Dziś: „Półświatek”. Jutro: „Nasi zięciowie”.—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Jutro: „Złoty pająk”.—*Buff.* „Wesele ruskie w końcu XVI-go wieku”.

— **Magistrat m. Warszawy.** Przypominając pp. właścicielom koni, że miesięczny termin czasu do wniesienia ustanowionego Najwyżej w d. 17-ym lutego r. b. zatwierdzoną uchwałą rady państwa podatku na rzecz tutejszej kasy miejskiej upływa z dniem 1 (13) listopada r. b. i że ci, którzy w tym terminie nie zapłacą przypadającej od nich opłaty, niezależnie od ściągnięcia jej środkami egzekucji administracyjnej, pociągnięci zostaną do kary pieniężnej na rzecz miasta w wysokości 50% od nieuiszczonej należności.

Magistrat miasta Warszawy ma zaszczyt prosić pp. kontrybuentów, aby z uiszczaniem przypadającej od nich opłaty przed upływem terminu prekluzyjnym pośpieszyli, dla uniknięcia zagrożonej odpowiedzialności.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Blondynka będąca w towarzystwie pani w złotym kapeluszu na Mazepie 2 b. m. w 7-m rzędzie nr 110 z prawej strony, raczy odpowiedzieć co znaczył jej ciągły uśmiech do blondyna w bocznych krzesłach. Adres Perłowa poste-restante. (3786)

— *Panu W.*—Przeszkód niema żadnych. Proszę o szczegółowe listowne objaśnienia.—Twoja *F. E.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3-go listopada 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.92½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.51	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.—	—.—
„ „ „ m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
„ „ „ II	99.—	—.—
„ „ „ III	98.30	—.—
„ „ „ IV	98.20	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.25
4% Listy likwidacyjne duże	94.55	—.—
„ „ „ małe	94.15	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	99.50	—.—
III „ „ rs. 100	99.50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.90	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% **kop. 172¾**
Od Listów z. m. Warszawy kop. 42
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 2½
Od Listów likwidacyjnych kop. 160½
Od Obligów m. Warszawy kop. 26½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 3-go listopada 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	585	600
„ „ pstra i dobra	—	—	625	—
„ „ biała . . .	—	—	640	650
„ „ wyborowa .	—	—	657	667
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	465	480
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 3-go listopada 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 14³
„ garniec rs. 2 kop. 65

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej
Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

ma zaszczyt zawiadomić, że od dnia 20 Października (1 Listopada) roku bieżącego, rozpoczęto przyjmowanie telegramów prywatnej korespondencji wewnętrznej, na wszystkich stacjach drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej.

Warszawa, dnia 21 Października (2 Listopada) 1886 r. 2162

Towar świeży nie wybrakowany!

Oryginalne Tureckie, Perskie, Bucharskie, Angielskie, strzyżone gładkie, fasonowe i na łokcie. **Wybór wielki.**

Serwety, Chodniki, Kołdry, Dery dla koni i t. d.

DYWANY,

KRETONY meblowe, Tow. Ak. Fabr. Zawiercie, jedyna sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny fabryczne.

JUTY najmodniejsze najlepiej kupować

w Głównym Składzie Giełżyńskiego w Warszawie, **Marszałkowska № 137.**

2045

Ceny najniższe! PP. Handlując. rabat.

CZARNE RĘKAWICZKI

w znacznym wyborze.

Szycie mocne.

Na 4 guziki para . . . . po **75 kop.**

Na 6 „ „ . . . . po **95 kop.**

7-mio guzikowa długość, wciągane . po **rs. 1.**

DUŃSKIE w tejże samej cenie.

ZAMSZOWE do prania

męzkie, żółte lub popielate na **2 guziki** . po **85 kop.**

damskie „ „ „ na **3 guziki** . po **85 kop.**

damskie „ „ „ na **4 guziki** . po **rs. 1,**

poleca

J. Lukrec,

18R **Magazyn i Fabryka Rękawiczek, ulica Tłomackie № 3.**

Agencja Handlowa Towarzystwa Francuzko-Włoskiego

DĄBROWSKICH KOPALŃ,

Nowy-Świat Nr 43.

Wyłączna sprzedaż **Węgli kamiennych** z kopalń Towarzystwa dla fabryk i handlujących, po **cenach kopalnianych,** z dostawą do wszystkich stacyj dróg żelaznych i portów Wisły.

Detaliczna sprzedaż **Węgli i Drzewa** z odstawą do **mieszkań,** w wozach plombowanych.

Zamówienia: w Biurze Agencji Nowy-Świat Nr 43, telefon 193 i w Składzie głównym Okopowa Nr 1, telefon 194.

1987 **Reprezentant St. Niedzwiedzki.**

TOWARZYSTWO OSAD ROLNYCH i Przytułków Rzemieślniczych.

Rada Zawiadująca Zapisem Hr. Kickiego, podaje do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Listopada b. r., o godzinie 2-ej po południu w Biurze Administracji Zapisu Hr. Kickiego w Warszawie, przy Alei Jerozolimskiej № 29, odbędzie się licytacja **in plus** w zapieczętowanych deklaracjach, połączona z głośną następnie pomiędzy najwięcej dającymi na sprzedaż 3,500 sztuk wycechowanego i wynumerowanego starodrzewu sosen, w lasach dóbr **Orłów Murowany** w gubernji Lubelskiej, powiecie Krasnystawskim z ogólnej liczby 3908 sztuk, według urządzenia leśnego do wycięcia pozostałych.

Licytacja rozpocznie się od 21,000 rs. Vadium w ilości 2,000 rs. ma być złożone w gotowiźnie w Banku Handlowym, a dowód na złożoną summę, wraz z deklaracją przedstawione w Biurze Administracji Zapisu Hr. Kickiego najpóźniej jak na godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

Warunki licytacji z wykazem numerów starodrzewu mogą być przejrzane w godzinach biurowych w biurze Administracji Zapisu Hr. Kickiego w Warszawie lub w Kancelarji Leśnictwa w Orłowie.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rady Zawiadującej Zapisem Hr. Kickiego z dnia . . . podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuje się kupić 3500 sosen starodrzewu z lasów dóbr Orłów Murowany, za summę (tu wypisać summę literami), oddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.—Zaświadczenie Kassy Banku Handlowego na złożone w niej vadium wynoszące rs. . . . . . . dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest . . . . . . Pisałem w dniu . . . . m. . . . . r. . . . . .

(Podpisać imię i nazwisko).

Prezydujący w Radzie Rzeczywisty Radca Stanu **M. Rogoziński.**

2156R Sekretarz **Józef Pniewski.**

Skład Futer hurtowy i detaliczny

„B. REDEL,“

istniejący przy ulicy Świętojerskiej Nr 24, przeniesionym został na Nalewki pod Nr 16, w bramie na 2-m piętrze. 2136

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Listopada r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1887 dla m. Warszawy 160 sążni kubicznych zwiru, od rs. 30 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

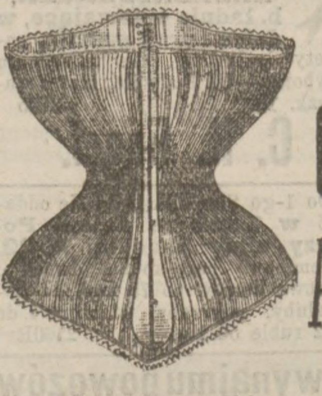
Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla m. Warszawy 160 sążni kubicz. zwiru, po rs. . . . za sążeń kub. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacch zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2141r

---



FABRYKA GORSETÓW Au Bon Marché

Miodowa Nr 6.



Specjalnie francuzkie fasony. 2133R **Szelki do prostego trzymania się.**

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, potrzebnych dla Zakładów Dobroczynnych m. Warszawy, w ciągu 1887 r., odbędzie się w Biurze Rady Miejskiej dnia 4 (16) Listopada, o godzinie 11-ej zrana licytacja publiczna w następującym porządku.

A. Przez opieczętowane deklaracje z głośnym przetargiem:

I. Mięso wołowe, cielęce, baranie, wieprzowe, słonina i sadło dla chrześcjańskich zakładów dobroczynnych, na summę około rs. 51,900.—Vadium rs. 5,200.

B. Przez opieczętowane deklaracje bez głośnego przetargu:

II. Chleb i bułki dla zakładów dobroczynnych chrześcjańskich, na summę około rs. 13,900.—Vadium rs. 1,390.

Dla żydowskich zakładów dobroczynnych:

III. Mięso koszerne—wołowe, cielęce i łój wołowy, na summę około rs. 7,000. Vadium rs. 700.

IV. Chleb, bułki i mace, na summę około rs. 4,000.—Vadium rs. 400

Dla wszystkich zakładów dobroczynnych:

V. Kasza wszelkich gatunków, groch i ryż, na summę około rs. 19,200.—Vadium rs. 1,920.

VI. Mąka wszelkich gatunków, na summę około rs. 13,200.—Vadium rs. 1,320.

VII. Masło i jajka, na summę około rs. 12,200.—Vadium rs. 1,220.

VIII. Owies, siano i słoma, na summę około rs. 3,900.—Vadium rs. 390.

IX. Nafta kaukazka (kierosin), na summę około rs. 1,300.—Vadium rs. 130.

X. Świece stearynowe i łojowe, mydło twarde i szare, krochmal angielski i zwyczajny, farbka i soda, na summę około rs. 2,200.—Vadium rs. 220.

XI. Płótno i drelich fabryki żyrardowskiej, na summę około rs. 14,900.—Vadium rs. 1,490.

XII. Drzewo sosnowe, na summę około rs. 4,550.—Vadium rs, 460.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę mięsa i słoniny dla zakładów dobroczynnych chrześcjańskich, powinni w terminie wyżej wskazanym złożyć w Radzie Miejskiej deklarację napisaną po rossyjsku, podług ustanowionego wzoru wraz z należytem vadium i następnie osobiście uczestniczyć w głośnej licytacji.

Przy tem do licytacji na dostawę chleba i bułek, będą dopuszczeni wyłącznie właściciele piekarni: dla zakładów chrześcjańskich—chrześcjanie i dla zakładów dla starozakonnych—starozakonni.

Do licytacji na pozostałe 11 dostaw, należy w tymże terminie złożyć w Radzie Miejskiej deklarację wraz z vadium i deklaracja taka winna być napisaną po rossyjsku, podług ustanowionego wzoru, na każdą dostawę oddzielnie, z wyszczególnieniem cen stanowczych na przedmioty dostawy, gdyż na takowe głośnej licytacji nie będzie i z licytantów, ten tylko utrzyma się, którego ceny podane w deklaracji będą najprzystępniejsze dla zakładów dobroczynnych.—Oprócz tego od licytantów wymagane będą dowody, że zajmują się handlem temi przedmiotami, dostawę których życzą sobie wziąć w entrepryzę.

Inne warunki tyczące się dostaw, jak również i wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Kancelarji Rady Miejskiej w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**

2153R Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu, prawnik, poszukuje korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Może przyjąć odpowiednią kondycję. Wiadomość: Chmielna d. № 5, m. 17. 2515

Potrzebna bona niemka młoda. Nowolipki 31, mieszkania 7. 17441

Potrzebna osoba z patentem gimnazjalnym, z gruntownym francuzkim, niemieckim i muzyką, na demi-place, od godz. 4-ej; tamże potrzebna bona francuzka z krawiecczyzną, za 150 rs. rocznie, oraz młodsza z dobremi świadectwami. Książęca № 6, mieszkania 4, w wieczornych godzinach. 17287

Udzielam lekcje gry na cytrze. Twarda № 48, mieszkania 11. 2469

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Piąskowska. 16463

Do wspólnej nauki poszukuje się panienki wychowanej starannie, od 12 do 16 lat. Warunki bardzo przystępne. Sienna № 17, stróż wskaże. 17467

Paryżanka w średnim wieku, udziela konwersacji języka francuskiego. Adresy uprasza składać: ulica Nowogrodzka № 27 mieszkania 5.—M. Anselmet. 2449

Nauczycielka francuzka udziela konwersacji, literatury. Nowolipie 30—53, rano 9.

Potrzeba na parę miesięcy rodowitego anglika do wyjazdu na wieś. Wiadomość: Szkolna № 7, u W. Lubowidzkiego, do godziny 10 rano i od 4—6 po południu. 17525

Nauczyciel z upoważnieniem potrzebny do szkoły. Nowo-Senatorska № 6. 17649

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, upoważniony przez Władzę, udziela lekcyj lub korepetycyj za oddzielny pokój, śniadania i kolacje lub za wynagrodzenie pieniężne. U siebie lekcje zbiorowe po rs. 5. Adresy uprasza zostawiać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. B. K. 2531

Student uniwersytetu posiadający gruntownie język polski i rosyjski, oraz niemiecki teoretycznie, może wyjechać na wieś do przygotowania chłopców do szkół lub w miejscu przyjąć lekcje i korepetycje. Wiadomość osobiście lub listownie: Mokotowska № 54, mieszkania № 9, od godziny 3-ej do 5-tej. J. B. D. 2533

Student Uniwersytetu, stara się o lekcje lub korepetycje.—Widok № 8, m. 8. 2529

Student Warszawskiego Uniwersytetu, posiadający oprócz gruntownej znajomości kursu gimnazjalnego i język niemiecki, poszukuje korepetycji lub lekcji historji i literatury polskiej.—Oferty proszę składać, Żurawia 25, mieszk. 12. 2534

Student Uniwersytetu, któren długoletnią praktyką nauczycielską nabył wprawy i łatwości wykładu, mając jeszcze parę godzin wolnych, może przyjąć lekcje przedmiotów z zakresu kursu gimnazjalnego.—Specjalnie zaś wykłada matematykę i nauki przyrodnicze. Oferty uprasza składać w kiosku przy ratuszu pod lit. M. S. 2540

Student uniwersytetu, matematyk, życzy sobie udzielać na godziny lekcji matematyki i fizyki, oraz innych przedmiotów, wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego.—Wiadomość: Chmielna № 29, mieszkania 6, od 5—7. 2530

Potrzebną jest zaraz nauczycielka na stałe, osoba młoda, posiadająca języki: polski, rosyjski, niemiecki i konwersację francuzką. Nowy-Świat № 21, mieszk. 14. 17585

Nauczycielka niemka na demi-place potrzebną jest na ulicę Marjensztadt № 9, mieszkania № 2. 17574

Rosjanin potrzebny do nauki rosyjskiego, płaca miesięczna rubli 5. Oferty: kantor Kurjera Warsz. pod lit. H. K. 17592

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na wsi na rok cały. Karmelicka 11, mieszkania 14. 5528

Za pokój i herbatę, wymagalnem jest dwie godziny korepetycji. Mylna № 5, mieszkania 14. 2537

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie niemiecki i francuzki, poszukuje lekcyj. Sosnowa 11, mieszkania 8, zastać można od godziny 6—9. 2539

Posady i prace.

Osoba młoda wykształcona, pragnie przyjąć miejsce towarzyszki lub kasjerki, może nawet wyjechać. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. J. E. 17394

Strzelec i kucharz kawaler, potrzebni od Nowego-Roku, znający dobrze służbę, z dobremi świadectwami. Wiadomość u portiera hotelu Brühlowskiego. 17311

Potrzebne są panny do krawiecczyzny.—Ulica Dzika № 10, mieszkania 21. 17464

Inteligentna młoda panienka, poszukuje miejsca na wyjazd do towarzystwa, gospodarstwa lub zajęcia się dziećmi. Więcej ceni dobre obejście się niż korzyści materjalne. Oferty: w admin. „Towarzyszka."

Buchhalter i korespondent w polskim, niemieckim i rosyjskim, na godziny popołudniowe i wieczorne. Referenci zechcą składać swoje adresy w administracji Kurjera Warsz. pod lit. M. Ż. 2525

Poszukuje się szwajcarki na wyjazd. Hoża 46, m. 8. 17542

Potrzebne panienki uzdatnione do robót szydełkowych, włóczkowych. Hoża № 7, mieszkania 11. 17513

Potrzebny jest zaraz młody człowiek, uzdolniony z robotą piwniczną (z winami). Kopje świadectw są niezbędnie potrzebne. Oferty w biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26 pod lit. W. S. —2541

Osoba młoda, niemka, potrzebująca przepędzić zimę na południu Europy, poszukuje miejsca towarzyszki podróży. Wiadomość Bielańska 2, 1-e piętro. 2544

Potrzebne są: maszynistka do bielizny i panny do dziurek. Pańska 60, mieszkania 23. 17625

Potrzebne są maszynistki do bielizny i panny do dziurek. Złota № 24, mieszkania 26. 17646

Panienka lat 20, przystojna, szatynka, łagodnego charakteru, poszukuje miejsca do bardzo zamożnego domu, do osoby pojedynczej. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. P. L. 20. 2542

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kroju i upinania sukien. Nowogrodzka № 16 mieszkania 4 17560

Osoba w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, mówiąca bardzo dobrze po francuzku i niemiecku, poszukuje zajęcia przy dzieciach lub do towarzystwa najchętniej jako przychodnia do zamożnego domu. Łaskawe oferty uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. A. 2532

Panny do staników i futer potrzebne są zaraz, oraz udzielam lekcje kroju, systemem W. Głodzińskiego po domach i u siebie. A. Kurowska. Złota 24. 17610

Młoda osoba, z wyższem wykształceniem, z dobrej rodziny, dystyngowanej powierzchowności, pragnie otrzymać miejsce kasjerki, dame de comptoir i t. p. Dobre rekomendacje. Oferty w admin. S. B. „Praca."

Przybyły z prowincji poszukuje posady pomocnika, kasjera lub rządcy domu, lub tym podobnego zajęcia. Kaucji w gotowiźnie mogę złożyć rs. 1,000. Oferty upraszam złożyć w kant. tegoż pisma pod lit. A. B. „Prowincja." 17613

Potrzebną jest porządna panienka do pomocy w szyciu. Królewska № 1—16. 17565

Za małą obsługę mieszkanie z opałem. Wiadomość: w kiosku na Podwalu. 17581

Panny potrzebne do haftu białego. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 17582

Rs. 10 temu, kto wyszuka miejsca kasjerki, sklepowej lub podobnego zajęcia osobie młodej ze średniem wykształceniem.—Chmielna № 29, mieszkania 15. 17596

Niemka znająca krawiecczyznę lub bez, potrzebna jest. Niecała 6, m. 14. 17601

Bona polka z dobremi świadectwami potrzebną jest od Nowego-Roku, na wyjazd. Oferty do kantoru Kurjera pod lit. Ż. P.

Potrzebna jest kobieta przychodnia do wyjścia z jedną panną. Grzybowska № 8, mieszkania 24. 17622

Do kwiatów potrzebne są panny. Ulica Piekarska № 12 n., mieszkania 1. 17632

Potrzebna spódniczarka. Ulica Zielna 16, mieszkania 7. 17640

Bona niemka może przyjąć konwersację parę godzin dziennie. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. N. 17644

Nowo-otworzony kantor służących, przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście 57. „Pociejko." 17641

Potrzebna panna do staników. Ul. Nowy-Świat 39, mieszkania 6. 17608

Potrzebne panny do wyrobów galanteryjnych, jakoteż chłopiec znający Warszawę. Miodowa 3, mieszkania 33, wieczorem o 8.

Potrzebne są panny zupełnie zdatne do staników. Leszno № 60, mieszk. 4. 17572

Osoba młoda, dobrego, prowadzenia, z dobrem wychowaniem, potrzebną jest na wieś do wyręczenia pani domu. Hotel Saski № 87, do 9½ rano. 17616

Kucharz przyjmuje obstalunki na różne zabawy. Adresy proszę zostawiać: Zielna № 19 nowy, w sklepie. 17623

Panna umiejąca krawiecczyznę i szycie na maszynie, poszukuje miejsca do szycia na stałe w domu prywatnym, lub w magazynie, oraz wyręczania pani w gospodarstwie i przypilnowania dzieci. Nowy-Świat № 16, mieszkania 30. 17573

Do Odessy potrzebnym jest kontroler z kaucją 2,500 rubli. Bliższa wiadomość u adwokata Przyjemskiego, Karmelicka № 4.

Wdowa w średnim wieku, wykształcona, poszukuje zatrudnienia, bez wynagrodzenia, w domu zamożnym, pod adresem: „Nie ubogiej" w kantorze Kur. Warsz. 17563

Kupno i sprzedaż.

Meble rozmaite nowe i używane, Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej 134, również przyjmuje wszelkie obstalunki. 17534

Mebli garnitur, szeslong, kozeta, 6 krzeseł francuzkich do sprzedania tanio. Złota 29, stróż wskaże. 17277

Sprzedaje szafy, łóżka orzechowe; stołarz. Chmielna № 16 nowy. 17172

2 szynele uczniowskie i mundur do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście 6, mieszkania 4. 17435

Algierka podszyta niedźwiadkami, lekka i paletot szopowy, oba w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę u pana Himmla, skład futer, Krakowskie-Przedmieście № 40, na wprost placu Saskiego. 17452

Garnitur mebli orzechowy, używany, do sprzedania za rs. 93. Ulica Zielna № 17, mieszkania 4. 17453

Mopsy czystej rasy, szczenięta, do sprzedania. Karmelicka 14, mieszk. 2. 17463

Do sprzedania rozmaite platerowane przedmioty, prawie nieużywane i wiele innych rzeczy. Ulica Rymarska № 10, m. 7, od godziny 10-tej do 3-ej. 17302

Do sprzedania salopa na lisach, materją kryta, okrycie aksamitne, odnowa sobolowa, suknia czarna jedwabna, wszystko w dobrym stanie. Chmielna № 33 nowy, mieszkania 14. 17541

Wierzch wełniany, gotowy na futro rs. 8. Królewska 3, m. 16. 17321

Futro nowe, męzkie do sprzedania. Róg Kruczej i Żurawiej, w zakładzie felczerskim. 17316

Do sprzedania futro niedźwiadki mało używane. Krucza № 15, mieszk. 7. 17305

Do sprzedania rotunda z ciemnych lisów, czarnym jedwabiem kryta, na wzrost średni. Cena rs. 75. Złota № 44, 2-e piętro, mieszkania № 5, od godz. 11—4. 17222

Chodniki na schody i do pokojów w wielkim wyborze, ceraty, skórę amerykańską i obrusy ceratowe najtaniej sprzedaje skład obić pap. J. Lubelski i S-ka, Marszałkowska 142, za placem Zielonym. 2146

Fortepiany: Bechsteina, Małeckiego, Krala, A. Hofera, Rönischa i pianina rs. 230 do 600 z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski.

Futerko popielate z 15-letniej panienki, w bardzo dobrym stanie i 2 suknie mało noszone, z powodu żałoby do sprzedania. Ulica Zielna № 32/26, mieszkania 9. 17504

Magazyn mebli wyprzedaje używane garnitury, sofy, szeslongi, komody, łóżka i na spłaty miesięczne. Nowy-Świat 37, w podwórzu. 17509

Garnitur mebli do sprzedania. Cena przystępna. Chmielna 89, mieszk. 12. 16845

Mopsiki są do sprzedania po nizkiej cenie. Ulica Hoża № 9, mieszk. 36. 17170

Talerzyki tekturowe, ozdobione niezmiernie efektownemi obrazkami, po kop. 20, 40, 45, 80 i rs. 1; takież ekrany i wachlarze, ogromny wybor pięknych kart gratulacyjnych i papieru listowego, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2397

Mebli garnitur, szeslong skórą kryty, dwa fotele angielskie używane, sofa otomana. Aleje Jerozolimskie № 33, u tapicera. 16914

Fortepian Kralla krótki rs. 280, szafa do sukien jesionowa rs. 23, dolman czarny, okładany pluszem rs. 15. Solna rs. 12, mieszkania 6. 17187

Koronki ruskie do bielizny i do sukien, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2150

Salopa lisowa, atłasem kryta, kołnierze i mufki tumakowe, okrycie futrzane, kołdry atłasowe pąsowe—różna garderoba do sprzedania. Próżna 7, m. 6. Od 2-ej do 5-ej i do 9½ zrana. 17402

Dwie klacze powozowe 4-letnie, gniade, sprowadzone ze wsi, są do sprzedania.—Wiadomość w składzie węgli p. Młodeckiego, Przeskok № 1. róg Szpitalnej. 17489

Flanela ponsowa czysto wełniana, 2½ łokcia szerokości mająca, po kop. 55 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci Creasu, pół-płótna dobrego, trwałego, za Rs. 6 kop. 25 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę Madapolamu wyborowego 31 i pół łokcia za Rs. 4 kop. 50 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna jarosławskiego 33 łokcie, czysto lnianego, na murawie blichowanego, za Rs. 7 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62, gmach Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Barchany Multon, zwane zdrowia, z dużym kutnerem, po kop. 15 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Korty znane ze swej dobroci na pokrycia futer oraz na kostjumy damskie, 2½ łok. szerokości, po Rs. 1 dostać można w składzie fabrycznym Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 17211

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, ottomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, kandelabry, dywany, firanki, żardinierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 17031

Garnitur mebli, szeslong, umywalka, otomana, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 17113

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, kołdry, wielki wybór! Pokrycia meblowe, „najlepiej kupować" w główuym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. Towar świeży, modny, nie wybrakowany! 2474

Zabezcen garnitur mebli, kolumny, łóżka, kredens, krzesła, stół, bibljoteczki, garniturek fantazyjny, lustro, kandelabry. Ulica Świętokrzyska № 39, mieszkania № 2, róg Marszałkowskiej. 17524

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 17507

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 17532

Do sprzedania futro damskie lisy, wełną kryte, w bardzo dobrym stanie, u Hermana kuśnierza, Ślepa 8. 17570

Do sprzedania urządzenie sklepowe, za połowę ceny. Wiadomość: Krucza № 32, mieszkania 19, do 11-tej z rana. 17599

Bilard używany jest do sprzedania. Wiadomość: Fabryczna № 16, m. 28. 17590

Do sprzedania kury rasowe: Bramaputra, Hudany, białe włoskie. Solec № 59, szwajcar wskaże. 17538

Pianino do wynajęcia, wanna drewniana, do sprzedania. Wspólna 40. 17536

Meble używane, garnitury, otomany, wszelkie inne meble, kupuje, zamiany robię z małą dopłatą na nowe, fortepiany także, przyjmuje obstalunki tapicerskie z gwarancją, za nizką cenę. Róg Nowego-Światu i Ordynackiej № 58, stary 64, pierwsza sień z Ordynackiej, drugie piętro, m. 5. 17636

Futro niedźwiadkowe, kompletne do sprzedania, oraz peleryna niedźwiedzia, dla stangreta. Złota № 29, m. 5. 17571

Do sprzedania tanio kuferek podróżny, ręczny, zupełnie nowy, od Kleina w Wiedniu, z wszelkiemi przyborami z kości słoniowej; szeslong, wazony, maszyna do szycia. Sienna 17. 17558

Kilka tysięcy kasztanów: sześcio, siedmio i ośmioletnich do sprzedania. Bliższa wiadomość: ulica Nowy-Świat № 61, 2-e piętro, mieszkania 10, lub też u właścicielki dóbr Skórnice, ostatnia poczta Ruda Maliniecka.

Ktoby miał do zbycia od drugiej połowy Listopada do początku Marca r. p., około 500 fur parokonych nawozu końskiego, zechce udzielić wiadomość szwajcarowi domu № 12 nowy, przy uli Włodzimierskiej. 17557

Obok Powązkowskiego cmentarza na składzie Towarzystwa „Neft," jest do sprzedania koń z uprzężą, liberja i wolant za rs. 350. Żywność dla konia na całą zimę także do sprzedania. 17606

B. tanio! do sprzedania meble! Garnitur filarkowy, orzechowy, sofa otomana, wyściełane. Ulica Śliska № 10, m. 26. 17611

Mebli garnitur, kredens, szafa, lustro z konsolą, lampy, gzemsy i drobiazgi, nie zależnie od żydowskiego handlu mebli, na dole. Sienna № 13, 1-e piętro. 17618

Meble, garnitur salonowy. Umeblowanie jadalnego pokoju, z prześlicznym dębowym kredensem. Porcelana, lustra, do sprzedania po nizkiej cenie, z powodu wyjazdu. Żurawia 24 nowy, na parterze, od frontu, w magazynie strojów damskich. 17621

Fortepian silny, z trzema szprejcami, za rs. 90. Wołyńska 23, wiadomość u stróża.

Szafa rozbierana dębowa, do rzeczy, lub dwie. Ordynacka № 7, u stolarza. 17643

Do sprzedania: dwa lustra, biurko damskie, szeslong i szafka do bielizny. Ulica Wspólna 25, mieszkania 9. 17629

Rotunda na wacie do sprzedania. Pracownia „Heleny," Krucza № 35. 2535

Pianino prawie nowe, zagraniczne, palto nowe barany, wyłogi bobrowe, piecyk żelazny rozbierany. Ul. Nowo-Senatorska № 6, stróż wskaże. 17650

Do sprzedania dolman długi syberynowy, świeży, za rs. 14. Ul. Elektoralna 45, mieszkania № 3. 2543

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda, szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 17647

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong, 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59, róg Placu św. Aleksandra, mieszk. 37. 17624

Powozik zdatny na wieś i do miasta, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 140, szwajcar Antoni wskaże. 17605

Do sprzedania kredens, stół i krzesełka dębowe, szafa orzechowa, szeslong, żardynierki, firanki, gzymsy, serwantka, komoda. Sienna № 13, mieszkania 52. 17631

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania. Ulica Leszno № 10. 17376

Rs. 12,500 potrzebne zaraz, na pierwszy numer po towarzystwie wynoszącem 20,000 domu murowanego, w środku miasta, pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Leszno 18, mieszkania 10. 2511

Rs. 12,500 suma małoletnich potrzebna 1 Stycznia, bez pośrednictwa, na 1-szy Numer hyp. Chmielna № 47. u gospodarza.

Młyn wodny, o trzech gankach do sprzedania w gminie Radziewice, pow. Grodziskim, odległość od Grodziska wiorst 6. Dowiedzieć się można w młynie, u Andrzeja Kanieskiego. 17438

Sklep z wystawą, pakamerą od Nowego Roku do odstąpienia, przy pryncypalnej ulicy, z kilkoletnim kontraktem, z eleganckiem urządzeniem sklepowem i gazowem, z wyrobami tabacznemi, przez kilkanaście lat z powodzeniem prowadzony, interes nie ryzykowny, do kupna potrzeba 6,000 rubli. Oferty do kantoru Kur. Warsz. pod lit. N. N. N. 17442

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Sklep spożywczy z powodu słabości do sprzedania. Bracka 13. 17466

Sklep z pieczywem parowem do sprzedania. Bednarska 8. 17430

Sklepik spożywczy z dystrybucją, z ładnem urządzeniem, dobrze procentujący, do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 18, u zegarmistrza. 17459

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Czerniakowska № 65b. 17617

Jest do wypożyczenia suma 6,000 rubli, na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u adwokata, Ulica Długa № 27. 17633

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, bardzo dobry, przy ulicy pryncypalnej. Wiadomość: Grzybowska № 9, sklep pieczywa. 17566

Interes przemysłowo-gospodarczy, pod samemi rogatkami, b. korzystny, jest do odstąpienia. Wiadomość: Chmielna № 68, mieszkania 30, od godziny 2—6 po poł. 17534

Poszukuje się do nabycia interesu handlowego lub przemysłowego, w Warszawie lub na prowincji, w cenie od 4,000 do 6,000, w zamian za sumę hypoteczną, dobrze ulokowaną, na 2-m numerze hypoteki, na majątek ziemski w gub. warszawskiej rs. 4,000, a resztę gotówką mogę dopłacić. Interesanci raczą składsć szczegółowe opisy wraz z ceną do kantoru Kur. Warsz. pod lit. F. F.

Propinacja z zajazdem na szosie, na prawach szlacheckich, dwie wiorsty od Warszawy, jest zaraz do ostąpienia. Wiadomość: ulica Bagatela № 12, w mleczarni. 17628

Mężczyzna w średnim wieku, samotny, potrzebuje wspólniczki, do rozwinięcia interesu bardzo korzystnego, z kapitałem rs. 150—200. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. 000. 17639

Z 5,000 rs. gotówki poszukuje się kupna domu murowanego, o 8 lub 10 pokojach, z ogródkiem, w środku miasta. Oferty z wymienieniem miejsc i warunków proszę składać w admistr. Kurjera pod lit. J. D. 17487

Korzystny interes, sklep urządzony z szafami, z pozwoleniem na naftę, patentami do Nowego Roku, na dystrybucję i inne towary, za rs. 300. Długa 55. 17559

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz sklep wiktuałów za rs. 100. Ogrodowa 56.

Posesja № 2389 Nowolipki, łokci □ 6820, a samego frontu 100 łok., do sprzedania. Wiadomość u stróża, tamże ogród warzywny do wydzierżawienia. 17604

Lokale.

Pokój z alkową, meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, parter.

Dla chłopczyka lat 10 do 15 mieszkanie, wszelkie wygody, opieka. Krucza 23, mieszkania 15. 17462

3 pokoje, kuchnia z oknami od ogrodu, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 17424

Pokój umeblowany. Nowy-Świat 7, mieszkania 36, piętro 1-sze. 17308

Do odstąpienia mieszkanie zajmowane od lat kilku na „chambres garnies," z meblami i całem urządzeniem. Wiadomość: ul. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 4. 17434

Pięć lub trzy pokoje, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Zielna 41 nowy. 16664

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, zaraz do wynajęcia, przy ulicy Hożej № 21. 17465

Pokój na dole, frontowy, z usługą, samowarem i obiadami, dla osoby przyzwoitej. Wspólna № 44, mieszkania 1. 17440

5 pokojów z wygodami, 2-e piętro, do najęcia zaraz, rs. 500. Wiadomość: ulica Wilcza 33. 17448

Pokój ze smacznym i zdrowym obiadem. Hoża 32, mieszkania 18. 17562

Pokój do wynajęcia, z meblami. Nowy-Świat 54, mieszkania 9. 17576

Pokój umeblowany, osobne wejście może być z całodziennem utrzymaniem. Ulica Wielka 52. 17577

Pokój zaraz do wynajęcia, z meblami i usługą. Wspólna № 2 domu, m. 3. 17598

Pokój duży, ładnie umeblowany. Podwale № 6. 17591

Pokój do wynajęcia w każdym czasie, z usługą, może być z całodziennem utrzymaniem; także obiady po rs. 9 miesięcznie. Ulica Chmielna 47, m. 12, w prawej oficynie.

Potrzebny apartament umeblowany, złożony z 7—8 pokojów, na pół roku. Adresa składać: ulica Kotzebue № 10, mieszkania № 2. 17578

Pomieszczenie dla francuzki za konwersację. Królewska № 1, m. 16. 17564

Przyzwoita osoba płci żeńskiej, może mieć dogodne mieszkanie, przy pojedyńczej kobiecie. Aleja Jerozolimska № 37, mieszkania 8, w każdym czasie. 17575

W domu doktora Jodko № 151, przy ulicy Marszałkowskiej, jest do wynajęcia sklep z mieszkaniem. Bliższa wiadomość u rządcy domu. 17593

Pomieszczenie przyzwoite, całodzienne utrzymanie, tanio, dla ucznia, lub młodego człowieka, uczęszczającego do jakiego zajęcia. Oboźna 10, m. 11. 17594

Pokój kawalerski do wynajęcia z opałem i usługą, może być i z meblami. Marszałkowska № 114, róg Złotej. 2545

Pokój duży, o dwóch oknach, z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez, z usługą i samowarem. Włodzimierska № 19 nowy, mieszkania 15. 17609

Zaraz do odnajęcia od ulicy Smolnej i Alei Jerozolimskiej lokal z 8-u pokojów z trzema balkonami, przedpokoju, dzwonkami elektrycznemi, wodą, zlewem, gazem, waterklozetem, za cenę rs. 700. Smolna № 25.

Tanio! Pokój z meblami! Chmielna 44—7, od Marszałkowskiej. 17626

Pokój do odnajęcia z całodziennem utrzymaniem. Zielna 13, mieszkania 5. 17630

Pokój tanio z całodziennem życiem lub bez. Nowy-Świat № 7, mieszk. 18. 17634

Małżeństwo bezdzietne, ciche, przyzwoite, z rekomendacją poważną, znajdzie obszerne mieszkanie za drobną pomoc w gospodarstwie. „Papeterie" na Sewerynowie.

Do wynajęcia przy ulicy Bielańskiej, blizko placu Teatralnego, na 1-m piętrze od frontu, elegancki lokal składający się z dużego salonu z balkonem i dwóch pokojów, zdatny na kantor handlowy, magazyn lub podobny zakład, może też być dla kawalera doktora, dentysty, adwokata. W tymże domu jest także suterena bardzo wygodna na skład lub dla rzemieślnika, oraz przy ul. Nowy-Świat bardzo ładny duży sklep z mieszkaniem. Wiadomość w handlu win pp. Simona i Steckiego, Krakowskie-Przedmieście na wprost Saskiego placu. 2538

Doniesienia rozmaite.

„Tramwaj," kalendarz humorystyczny, illustrowany; kopiejek 20. Skład główny: księgarnia Paprockiego. 16931

Akuszerka Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 25. 16759

50 kop. od ubrania kapelusza. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 17583

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ogrodowa 30.

Potrzebna panna do krawieczczyzny i umiejąca ubierać kapelusze; tamże jest futro męzkie małpy do sprzedania. Ul. Nowogrodzka № 17, w magazynie. 17595

Młody człowiek, rzemieślnik, mający własny interes, bardzo dobrze procentujący, poszukuje „żony." Oferty proszę składać w administr. Kurjera Warszaw. pod imieniem „Kazimierz." 17561

Pracownia sukien i okryć damskich, oraz najświeższego fasonu kapeluszy, poleca się sumiennem i starannem wykończaniem względom publiczności, oraz klijentkom swoim. Florentyna H. Szpitalna № 3, na parterze. 17580

Obiady prywatne po 18, 22 i 30 kop. Mazowiecka 11, mieszkania 27. 17615

Konfitury, konserwy i soki do sprzedania. Marszałkowska № 87, 1-sze piętro, drzwi na prawo. Tamże zamawiać można obiady na miasto. 17607

Akuszerka M. Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Marjańska № 1, róg Pańskiej. 17645

Akuszerka M. L. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela pomocy we wszystkich krytycznych sekretnych okolicznościach, umieszcza dzieci. Nowy-Świat № 35, mieszkania 13. 17603

U akuszerki F. Kewicz są pokoje umeblowane z osobnem wejściem, na dole od frontu, dla osób spodziewających się słabości lub na dłuższy czas. Ulica Złota Nr 8 nowy, róg Marszałkowskiej, mieszk. 1. 17540

Mamka ze świeżym i zdrowym pokarmem, bez długu, zaraz. Wiadomość: ul. Źródłowa № 12, u stróża. 17614

Do dziewczynki 4-letniej, dobrze wychowanej, mogę przyjąć do towarzystwa dziecko od lat 2-ch, za umiarkowaną opłatą.—Szpitalna № 5, mieszkania 17. 17600

Kto chce może wziąć dziewczynkę za swoją, rok jeden mającą. Twarda 20/26, u Łaskich. 2536

W niedzielę 31 przechodząc ogrodem Saskim, Marszałkowską zgubiono bransoletkę złotą, gładką. Łaskawy znalazca raczy za wynagrodzeniem odnieść: Nowogrodzka 21, mieszk. 2. 17547

Przybłąkał się pies dog 20/X, odebranym być może za udowodnieniem i zwrotem kosztów jeżeli się nikt nie zgłosi w ciągu tygodnia od dnia ogłoszenia to pies będzie sprzedany. Ul. Pańska 88, u felczera. 17579

W dniu 2-m b. m. przechodząc z ul. Gołębiej do teatru, zgubiono pugilares zawierający rs. 62 i weksel na rs. 120. Sumienny znalazca zechce oddać na ul. Gołębią № 1, m. 3, za nagrodą jakiej żądać będzie. 17642

Dnia 27 Października wieczorem, w przejściu od Zimnej do Banku, zaginął piesek jasny bronzowy, z obrożą skórzaną. Uprasza się o oddanie na Podwale 44. m. 8. 17648

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 22 Октября (3 Ноября) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.